Nr 56. Kraków, Poniedziałek 4 Lutego 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracy „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Piohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61, Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przepaść pogłębiła się.

Rozum i instynkt mówią nam, że przepaść pomiędzy nami a Rusinami, którą pewne czynniki z obu stron od lat wielu systematycznie kopią, pogłębiła się w piątek niezmiernie, stała się niemal bezdenną. Sprawa stosunku polsko-ruskiego w Galicyi wschodniej weszła w nową fazę, mającą wiele podobieństwa do aktu dobrze napisanej tragedyi, w którym konsekwencye ideowego konfliktu zaczynają już następować po sobie niemal automatycznie, dzięki samej tylko swej wewnętrznej logice. W tragedyi akt taki jest zwykle przedostatnim. Którym jest on w sprawie ruskiej — boimy się rozstrzygać... Byłoby bowiem bardzo smutno, gdyby również miał być — przedostatnim.

Stu młodych, zapalonych, i niewątpliwie podszczuczonych Rusinów, rzuciło się z kijami i siekierami na ten przybytek wiedzy i nauki, w którym, według ich najgłębszego przekonania, mniejsza o to, słusznego czy niesłusznego — chodzi bowiem w tej chwili o psychologię, a nie o prawdę samą w sobie — spotykały ich systematyczne „prowokacye“ i ciągłe „krzywdy“ ze strony silniejszych i w posiadaniu szczęśliwszych. Dokonali czynu dzikiego, barbarzyńskiego i najzupełniej bezmyślnego. Utracili sympatyę i szacunek wszystkich kulturalnych ludzi, a natomiast wzmocnili znakomicie te wszystkie dzikie, barbarzyńskie i w najwyższym stopniu szkodliwe instynkty, które pewne grupy ludzi starają się w społeczeństwie naszem przeciw Rusinom obudzić.

I gdyby się smutna ta historya rozgrywała w przestworach, umożliwiających wolną grę dzikich instynktów, one same zwarłszy się z sobą, wysiliłyby się we wzajemnem zmaganiu. Lecz rzecz dzieje się w kraju cywilizowanym, w którym istnieje prawo, a prawa tego krajaniem portretów i rozbijaniem mebli w gmachu publicznym obrażać nie wolno. I prawo to występuje z całą, stanowiącą jego istotę, bezwzględną potęgą w obronie swojej powagi i mocy.

Za stu blisko młodymi, wykształconymi ludźmi, zamykają się podwoje więziennych kaźni; Rusini tylko od razu zyskują męczenników swojej sprawy, szowiniści polscy tyleż upragnionych od dawna oryginalnych okazów prawdziwego „hajdamactwa“.

I pytamy się, czy jest siła, czy istnieje argument, aby przekonać jednych, że to nie męczennicy kultury ruskiej, ale pożałowania godne ofiary braku własnej elementarnej kultury, i aby dowieść drugim, że to nie „hajdamacy“, z których aresztowaniem sądy austryackie „spóźniły się“ tylko, ale młodociani zapaleńcy.

Niestety, argumentów takich niema. Ślepe namiętności rozigrały się nadto, aby można wśród nich apelować do rozsądku stron obu, aby zrozumiały, że w ich interesie najwyższym leży zgoda co do tego, iż napad na uniwersytet był dziką brutalnością, a uwięzienie jego uczestników, najprostszą i najbliższą konsekwencyą w kraju, w którym prawo — jak zaznaczyliśmy — bądź co bądź istnieje i obowiązuje.

I ta to właśnie niemożliwość utrzymania owych dwóch faktów w ich naturalnych granicach, to niepodobieństwo zapobieżenia, aby im przesadnie wielkiego znaczenia obie strony nie przypisywały, stanowi to, co w tem wszystkiem największe budzi obawy.

Kaźń więzienna sprawi, że zapaleńcy ruscy utwierdzą się jeszcze bardziej w swem fatalnie fałszywem przekonaniu, iż cierpią za czyny bohaterskie. A ta ich zatwardziałość, którą niewątpliwie zapragną popisać się podczas procesu, jeszcze bardziej rozdrażni ogół społeczeństwa naszego we wschodniej części tego biednego kraju.

To są konsekwencye, które przewidywać każe zarówno logika jak i doświadczenie. Konsekwencye tem gorsze i do uniknięcia trudniejsze, że zachodzi w nich szkopuł pewien natury wielce delikatnej: aby oskarżyciel nie stał się sędzią zarazem... Nie chcemy przeszkadzać wymiarowi sprawiedliwości. Przeciwnie — „fiat iustitia!“ Wierzymy również w takt wysoki i doświadczenie wypróbowane naszej judykatury krajowej, ale żadną miarą i w żadnym razie nie chcemy męczenników ruskich.

Kwestya jest bardzo ważną i bardzo trudną. Jeden krok jeszcze, a na Rusi galicyjskiej mogą rozegrać się wypadki, za które oba, na historyczne współżycie skazane narody, zapłacić gotowe zbyt drogo. Nie zapominajmy, że zdajemy bardzo trudny egzamin z naszego taktu politycznego, z naszego humanitaryzmu, na którym stoimy, stać chcemy i stać logicznie musimy, i że gzaminatorowie w Berlinie i Petersburgu do łagodnych bynajmniej nie należą...

Masowe aresztowania Rusinów.

W ostatnich numerach naszego dziennika podaliśmy szereg depesz o masowych aresztowaniach ruskich akademików we Lwowie. Informacye te uzupełniamy obecnie następującemi szczegółami:

Aresztowanie zadecydowała prokuratorya lwowska natychmiast po otrzymaniu aktów z policyi, skwalifikowała bowiem zajścia w uniwersytecie jako zbrodnię gwałtu publicznego. Wskutek tego sędzia śledczy p. Franke, uzyskawszy nadto uchwałę sądowej Izby radnej, polecił aresztowanie ruskich akademików, których nazwiska spisano na podstawie odebranych po zajściach w uniwersytecie akademickich kart logitymacyjnych. — Aresztowania trwały przez cały piątek. Zaczęły się one od ruskiego Domu Akademickiego, który otoczono kordonem policyjnym. Komisarze policyi Urbanowicz i Kwaśniewski weszli w otoczeniu agentów, zaopatrzeni w wezwania sądowe pod adresem poszczególnych lokatorów, do Domu Akademickiego. Agenci obchodzili kolejno pokoje, wygłaszając nazwisko poszukiwanego przez nich aresztanta. Niektórzy z uwięzionych protestowali przeciw „prześladowaniom ze strony polskiego sądu“, niektórzy udawali chorych, twierdząc, że nie wolno im wstać z łóżka, po krótkiej jednak kontrowersyi dali się przekonać, że najmniejszy nawet opór byłby bezskutecznym, ubrali się i ustawieni czwórkami, dali się w liczbie około sześćdziesięciu odprowadzić do aresztów sądu karnego.

Nazwiska niektórych aresztowanych ogłosiliśmy już w piątek, dziś dalsze: Wasyl Kulczycki, Cmajło, Stefan Pidruczny słuch. fil., Manulak słuch. fil., Stefan Hasink słuch. med., Fitz słuch. fil., Iwan Gontorski słuch. fil., Julian Onofer słuch. fil., Hryc Pałamar słuch. fil., Piotr Karmański słuch. fil., Julian Łesz słuch. praw., Teodor Stawnycz słuch. fil., Omelan Paliew słuch. praw.

Równocześnie we wszystkich dzielnicach miasta Lwowa agenci policyjni, w asystencyi żołnierzy, aresztowali dalszych ekscedentów, zabierając ich ze stancyj bądź pojedynczo, bądź grupkami. I tak: przy ul. Słodowej aresztowano trzech, przy ul. Teatyńskiej czterech i t. d. W Stanisławowie uwięziono Jarosława Buczyńskiego, w Kołomyi Jul. Kołcuniaka, w Wiedniu redaktora pisma „Ruthenische Revue“ Kuźniara. Wszystkich uwięzionych poza Lwowem przywieziono już do Lwowa. Ogółem aresztowano **96** akademików ruskich. Wszyscy oskarżeni są o zbrodnię gwałtu publicznego. Do wczoraj przesłuchano 38 akademików.

W sobotę wieczorem odbyło się we Lwowie poufne zebranie ogółu młodzieży postępowej w sprawie masowych aresztowań. Policya, spodziewając się demonstracyj, zmobilizowała prawie wszystkie swoje siły. Uchwalono rezolucye, zredagowane w bardzo ostrym tonie, protestując przeciwko wprowadzeniu policyi na uniwersytet i masowemu aresztowaniu Rusinów.

Po zgromadzeniu w „Dniestrze“ młodzież urządziła demonstracyę, udała się przez ulicę Ruską, Serbską na plac Halicki, gdzie ją policya rozproszyła. Demonstranci przebili trzy razy kordon policyi. Gdy kilkunastu demonstrujących aresztowanych wsadzono na dorożkę, młodzież ich odbiła. Ostatecznie jednak aresztowano pięciu demonstrantów, z tych dwóch Polaków a trzech Rusinów.

W więzieniu przy ul. Batorego, gdzie zamknięto aresztowanych akademików ruskich panuje taki brak miejsca, że innych przestępców postanowiono przewieść czemprędzej do więzień w Stanisławowie i w Złoczowie.

Rozwiązana zagadka.

Dziś, gdy znamy już ogólne liczby głosów oddanych przy wyborach do parlamentu niemieckiego w dniu 25 z. m. na kandydatów poszczególnych partyj, przyczyna zwycięstwa rządu i porażki stronnictwa socyalno-demokratycznego przestała być zagadkową. Okazuje się, że szalę zwycięstwa przechyliły na stronę rządu wyłącznie zastępy tych wyborców, którzy dawniej z rozmaitych powodów nie brali udziału w wyborach, obecnie zaś pod wpływem kanclerskiego apelu do ich patryotyzmu pospieszyli do urny wyborczej. Wynika to jasno z następującego wykazu:

Ogółem otrzymały głosów

stronnictwa:	w r. 1903	w r. 1907
konserwatywne	914.000	1,125.000
wolnokonserwatywne	370.000	374.000
liberaln. zjednocz.	264.000	361.000
liberalna partya ludowa	538.000	739.000
pol. niem. partya ludow.	91.000	111.000
narod. liberaln.	1,325.000	1,571.000
centrum	1,876.000	2,274.000
socyalno-demokratyczne	3,011.000	3,251.000
Polacy	347.000	450.000

Liczba głosów, oddanych na kandydatów poszczególnych partyi, wzrosła zatem:

Stronnictwa:	Ogółem	w procent.
Konserwatyści	o 211.000	23·1
Wolno konserwat.	„ 4.000	1·1
Liberaln. zjedn.	„ 96.000	36·4
Lib. part. lud.	„ 201.000	37·4
Poł. niem. partya ludowa	„ 20.000	22·0
Narod. liberaln.	„ 246.000	18·6
Centrum	„ 398.000	21·2
Socyaln. demokr.	„ 240.000	8·0
Polacy	„ 103.000	30·0

Zestawienie to wykazuje więc, że żadne stronnictwo nie straciło głosów, lecz że każde nawet wzrosło liczebnie. I pobita w wielu okręgach socyalna demokracya, pod względem liczby swoich stronników nie tylko żadnego nie poniosła uszczerbku, lecz przeciwnie, dość znacznym poszczycić się może przyrostem. Pozostanie ona i nadal najsilniejszą partyą polityczną w Niemczech. Podczas atoli, gdy jej przyrost wynosi tylko 8 procent, zyskały stronnictwa popierające rząd, przyrost taki w stosunku 23 do 37 procent. I tem tłomaczy się tak znaczna strata w mandatach, jaką stronnictwo to poniosło. Spotkało się ono w całym szeregu okręgów nie tylko z względnie daleko większym przyrostem stronnictw przeciwnych, lecz nadto w pewnej części okręgów nawet wprost z sojuszem tych partyi.

Wobec tego nie będzie można dziwić się, jeźli także przy wyborach ściślejszych socyaliści poniosą porażkę. Odbyte w piątek i sobotę wybory ściślejsze w kilkunastu okręgach północno-zachodnich Niemiec są dla nich bardzo złą wróżbą. I tak stracili oni mandat w Bremie na korzyść stronnictwa wolnomyślnego, dalej mandat z Rostocku w Księstwie Mecklemburskim, który odebrali im narodowi-liberałowie przy pomocy innych stronnictw.

Dalsze wybory ściślejsze odbędą się dziś i jutro; — w dniu jutrzejszym w dzielnicach polskich.

Dla Polaków możliwość zwycięstwa — aczkolwiek wielce niepewna, istnieje tylko w trzech okręgach, w grudziądzkim, gdzie kandyduje adwokat Łaszowski, dalej w gliwickim (ks. Jankowski) i strzeleckim (redaktor Siemianowski). Kierownictwo polskiej partyi socyalistycznej na Śląsku wydało odezwę, wzywającą swoich stronników, ażeby głosowali na kandydatów narodowo-polskich, lecz właśnie w tych okręgach liczba socyalistów jest tak mała, że ich pomoc nie zdoła jeszcze zapewnić zwycięstwa kandydatowi polskiemu. Zwycięstwo Polaka możliwe jest tylko w razie, jeźli powiedzie się znaczniejszą liczbę wyborców centrowych — Polaków dotychczas nieuświadomionych, przeciągnąć na stronę narodową.

Wiec nauczycielski w Podgórzu.

W piątek o godzinie 2 po południu odbył się wiec nauczycielstwa z powiatów podgórskiego i wielickiego w sali Rady miasta Podgórza. Na wiec przybyło około trzysta osób z obu powiatów; oprócz tego przybyli zaproszeni na wiec posłowie Petelenz, Maryewski i Wojtyga, inspektorowie szkolni pp. Seweryn Udziela i Stanisław Pallan, radca sądu krajowego Kuzia ze Skawiny, prof. seminaryum naucz. żeńskiego Prysak, adwokat dr Bardel, hr. Mieroszewski z Biskupic, grono księży i radnych miasta Podgórza. Z ramienia rządu był obecny na wiecu komisarz starostwa w Podgórzu dr Chrząszczewski.

Wiec rozpoczął się zagajeniem dyrektora szkoły im. Kopernika w Podgórzu i prezesa miejscowego „Ogniska“ p. K. Jodłowskiego, który w krótkiem przemówieniu omówił dolę nauczycielstwa ludowego, poczem wybrano przewodniczącym obrad p. Władysława Gąsieckiego, dyrektora szkoły z Wieliczki, p. Kosowskiego z Wieliczki jego zastępcą, zaś sekretarzami pp. Lorenza, Piotrowskiego, Jasielskiego i Golembiowską.

Imieniem naczelnego zarządu związku nauczycieli zabrał głos p. Wincenty Bieroński, który zaznaczył, że w solidarności i jedności leży siła nauczycielstwa, które nie powinno liczyć na niczyją pomoc, a tylko przez organizowanie się czuwać nad swemi interesami. Organizacya postępuje dotąd bardzo dobrze; do dziś należy do niej przeszło 6000 nauczycieli i nauczycielek, liczy ona 129 „Ognisk“ już zatwierdzonych i 15 Kół powiatowych.

Nastąpił referat p. Balickiego o poprawie doli nauczycielstwa. Referent przedstawił z gryzącą ironią dolę nauczycielstwa ludowego i poparcie, jakiego rzekomo doznaje od swych „opiekunów“. Odczyt nagrodzili zebrani hucznemi oklaskami. Po referacie p. Michalskiego z Wieliczki na temat stosunku nauczycielstwa ludowego do społeczeństwa, przemówił p. Gincel z Krakowa, piętnując dwulicową politykę centrum ludowego. Mowca przedstawił rezolucyę w sprawie jak najliczniejszego udziału w wiecu krajowym.

W dłuższem przemówieniu wykazywał adw. dr Bardel perfidyę stronnictwa rządzącego dotąd w naszym kraju, a zbywającego nauczycielstwo obiecankami, których dotrzymać nie myśli. Mowca zakończył okrzykiem na cześć należycie udotowanego, niezależnego nauczycielstwa ludowego.

Następnie zabrał głos poseł dr Ignacy Petelenz. Mowca wyraził przekonanie, że postulaty nauczycielstwa są tak słuszne, nędza ich dotychczasowa tak oczywista, że wykazywać ich nie potrzeba. To też żądania nauczycielstwa o polepszenie bytu, mowca zawsze popierał. Regulacyę płac urzędników państwowych z r. 1898 udoskonalono dziś bardzo znacznie, a objęła ona także tych nauczycieli ludowych, o ile płatni są z funduszów państwa. Ale krajowe nauczycielstwo ludowe regulacyi płac dotąd się nie doczekało. Nauczycielstwo widząc, że od Sejmu niczego się nie doczeka, wysłało przed kilku laty do Wiednia deputacyę, którą mowca przedstawiał ministrom, prezydentowi gabinetu, oraz członkom Koła polskiego. Gdy deputacya przedstawiła ówczesnemu prezydentowi ministrów dolę nauczycieli ludowych w Galicyi, przyrzekł im swoje poparcie i przyspieszenie regulacyi płac, co jednak mogło dopiero nastąpić po przyjęciu sanacyi finansów kraju. I wtedy nauczycielstwo dało dowód wielkiego patryotyzmu, oświadczając, że będzie czekać do chwili nadejścia sanacyi budżetu krajowego. Sanacya ta przyszła do skutku, a mowca w uznaniu słuszności sprawy nauczycielskiej, poruszał kilkakrotnie sprawę polepszenia doli nauczycielstwa, jednak bezskutecznie. Ostatniemi czasy oświadczył mu referent budżetu krajowego, że regulacya płac taka, jakiej żąda nauczycielstwo, jest niemożliwą, musiałaby ona bowiem za sobą pociągnąć 28 proc. podwyższenie dodatków do podatków. Fundusz propinacyjny, który miał iść na regulacyę płac nauczycielstwa, służy obecnie na pokrycie niedoborów budżetowych. Mowca protestuje z całą stanowczością przeciw nazywaniu starań nauczycielstwa o poprawę doli postępowaniem niepatryotycznem. Brakiem patryotyzmu grzeszą właśnie ci, którzy przez opieranie się słusznym jego żądaniom, tamują rozwój oświaty, będącej podstawą narodu.

Po uciszeniu się hucznych oklasków, jakiemi nagrodzono mowę posła Petelenza, przemawiał poseł Maryewski, który zaznaczył, że stronnictwo demokratyczne, do którego mowca należy, od samego początku popierało słuszne żądania nauczycielstwa, zawsze jednak było przez większość sejmową majoryzowane. I tak w r. 1898 wystąpili posłowie demokratyczni z wnioskiem o zrównanie płac nauczycieli ludowych z trzema najniższemi rangami urzędników państwowych. Wniosek ten powtarzano w r. 1901 również bezskutecznie. Stronnictwo demokratyczne wystąpiło znów w latach 1904 i 1905 z propozycyami polepszenia bytu nauczycielstwa. Mowca zaznaczył, że decyzya o sprawach, przedłożonych Sejmowi, zapada zwykło już w komisyach; głosowanie nad wnioskami na plenum sejmowem jest tylko formalnością. Na jednym z wieców słyszał mowca od jednego z konserwatywnych posłów, że Sejm uczyni zadość żądaniom nauczycielstwa; mowca wyraża jednak przekonanie, że kwestyę nauczycielską załatwić będzie mógł w sposób, odpowiadający słuszności, dopiero Sejm przyszły, jeżeli ordynacya wyborcza sejmowa, w duchu powszechnego i bezpośredniego głosowania pojęta, zmieni dotychczas panujące stosunki. Mowca zapewnił zebranych, że w Sejmie niema nikogo, ktoby nauczycieli nienawidził, największe jednak trudności nastręcza kwestya, jakiego funduszu należy użyć na regulacyę płac nauczycielstwa. Osobistem przekonaniem mowcy jest, że piekącą tę kwestyę można załatwić jedynie w drodze podniesienia dodatków do podatków. Apelem do patryotycznego, lojalnego zachowania się nauczycielstwa, które przez organizowanie się musi osiągnąć spełnienie swoich żądań, zakończył mowca swe przemówienie, nagrodzone długotrwałemi oklaskami.

W dyskusyi, w której potępiano enuncyacye ks. Stojałowskiego i centrum ludowego w sprawie regulacyi płac nauczycielskich, zabierali głos pp. Tatara, który żądał zupełnego zrównania płac nauczycieli ludowych wiejskich z płacami nauczycieli miast Krakowa i Lwowa, Kosowski, który zaznaczył, że zasadą nauczycielstwa w jego walce o byt winna być solidarność, p. Piotrowski, który zgłosił wniosek, żeby każdy nauczyciel, nie mogący się udać na wiec krajowy do Lwowa, wysłał telegram do komitetu wiecu, wreszcie p. Bieroński, który zapewniał imieniem zarządu Związku nauczycielskiego o energicznem przeciwdziałaniu zamiarowi niedopuszczenia do zupełnie równej regulacyi płac nauczycielek — i wezwał koleżanki do licznego zapisywania się do „Ognisk“.

P. Polakiewicz, przedstawiwszy w pełnem zapału przemówieniu zebranym bohaterską walkę o język polski dzieci poznańskich, postawił rezolucyę, wyrażającą dzieciom poznańskim cześć i uznanie, zaś rodakom z zaboru pruskiego przesyłającą słowa zachęty do wytrwania w walce o prawa narodowe. Rezolucyę powyższą uchwalono jednogłośnie, oraz znane z innych wieców rezolucye o zrównanie płac nauczycielstwa z poborami urzędników trzech najniższych rang, o zaopatrzenie wdów i sierot, odpowiadającem tym rangom, oraz o zaprowadzenie systemu płac osobisto-dochodowego według stopnia kwalifikacyi i lat służby.

Wiec zakończył się o godzinie pół do szóstej wieczorem.

Śnieżyce.

Bieżąca zima obfituje w liczne niespodzianki meteorologiczne, które niestety nie tylko są powodem znacznych szkód materyalnych, zwłaszcza na kolejach, lecz także grożą zdrowiu i życiu ludzkiemu. W górach lawiny zasypują domy z ludźmi i dobytkiem; w lasach drzewa łamią się pod ciężarem ogromnych płacht śniegu; zwierz w głębokich pokładach białej masy brnie bezsilny, daremnie szukając pożywienia; pociągi stają w polu, nie mogąc przebrnąć przez ogromne zaspy, a nawet w miastach śnieżyce powodują zupełny zastój w ruchu. Można powiedzieć, że cała Europa środkowa pokryta została niezmierzoną powłoką śniegu, która niejako zmusza do snu zimowego.

Jak potężną zaporę stworzyć mogą owe delikatne płatki śniegu, jeżeli padają obficie przez czas dłuższy, tego doświadczył Berlin w ostatnich dniach. W nocy z dnia 29 na 30 stycznia, a potem dnia 31 stycznia spadły w Berlinie takie masy śniegu, jakich nie notują kroniki od bardzo dawnych czasów. Już podczas wspomnianej nocy wozy kolei elektrycznej utknęły się w zaspach śnieżnych na przedmieściach i pozostały tam, a część jadących musiała w nich noc przepędzić, nie mając możności do brnięcia pieszo do domów. Nazajutrz rano wozy, mimo wszelkich usiłowań, z miejsca ruszyć nie mogły. Nawet zapomocą 50 wozów motorowych z pługami nie zdołano oczyścić toru ze śniegu. Dopiero około południa wydostały się wozy z tych zasp.

Omnibusy wkrótce zniknęły z ulic, konie bowiem nie mogły podołać pracy, chociaż jadący mężczyźni w trudniejszych przejściach wysiadali z omnibusów i pchali je, pomagając koniom. Dziwna rzecz, że omnibusy automobilowe kursowały pomimo zasp, pokonując wybornie nawet znaczne stosunkowo przeszkody. Dorożki przestały pełnić służbę, tylko nieliczne sanki przebiegały ulicami, a właściciele ich brali od jadących bajeczne opłaty. Wogóle cały ruch milionowej stolicy został ubezwładniony. — W zamożnych dzielnicach podmiejskich wille zostały otoczone tak wysokiemi wałami śniegu, że zostały zupełnie odcięte od świata! Środki żywności służba od posłańców musiała zapomocą sznurów wyciągać z ulicy na wał. Urzędnicy, a nawet oficerowie, przybyli zapóźno do zajęć, musieli bowiem brnąć pieszo pośród śniegu. Kolej podziemna i napowietrzna nie mogła podołać wzmożonemu ruchowi, a w dodatku na kolei napowietrznej powstawały często długie przerwy w ruchu.

Ludność starała się nadrabiać humorem. Nawet na głównych ulicach miasta obrzucano się kulami śniegowemi, a kiedy się zjawił omnibus automobilowy, grad kul obsypywał osoby, siedzące na platformie dachu. Policya musiała przerywać tę zabawę, co nie było rzeczą łatwą. Na placu Bella Alliance policyanci musieli się cofnąć przed gromadą ludzi, którzy ich obsypali ze wszystkich stron kulami ze śniegu, i dopiero, gdy nadeszła pomoc, zdołała policya rozprószyć wesołych wojowników. — Przy tej sposobności dostali się zbyt krewcy uczestnicy bitwy do aresztu policyjnego.

Wieczorem d. 31 stycznia na zachodnich krańcach miasta przelatywały pośród burzy błyskawice, których światło tworzyło pyszną grę barw na płatkach śniegu. Wieczorem dnia tego przywrócono częściowy ruch tramwajów, ale jeszcze nazajutrz zaspy śnieżne uniemożliwiały normalny ruch. Pracowało wprawdzie nad usunięciem śniegu kilka tysięcy robotników, ale praca ta postępowała zbyt powoli.

Z południowych Niemiec równie donoszą o zaspach śnieżnych. W Monachium ruch ucierpiał wielce skutkiem tego, ale nie w tym stopniu jak w Berlinie. Z Karlsruhe donoszą także o śnieżycach. Według telegramu z Kolonii skutkiem silnego mrozu na Renie płyną kry, skutkiem czego ruch okrętów zastanowiono. Mosty pontonowe koło Kolonii, Koblencyi i Mühlheim musiano poraz trzeci ustawiać na nowo.

W Szwajcaryi naturalnie zaspy śnieżne najsilniej wpłynęły na ruch kolejowy i wogóle na komunikacyę. Obok tego lawiny stawały się przyczyną katastrof. W pobliżu Mittelberg w małej dolinie Walser lawina zasypała dwa domy z 15 mieszkańcami i 6 stajen z bydłem. Wydobyto po długich trudach 8 zwłok i 2 ciężko rannych.

W krajach należących do Austryi panują śnieżyce równie na północy, jak i na południu. Skutkiem zasp śnieżnych w alpejskich prowincyach ruch na wielu kolejach jest przerwany, jak donoszą telegramy z Insbruka i Salzburga. Podobnie jest w Czechach. Na Węgrzech panuje podobny stan rzeczy.

Z teatru.

„Rycerze północy“, dramat w 4 aktach Henryka Ibsena. Przełożył Alfred Wysocki.

Ciekawa i znamienną jest ewolucya twórczości wielkiego dramaturga północy. I on poczynał od dramatów dziejowych, zagłębiał się w przeszłość swego narodu, u kolebki jego czerpiąc wątek do cyklu pełnych siły, plastyki i obrazowości dramatów historycznych. Karmiła go w tym okresie młodzieńczych wybłysków energii i temperamentu, pieśń rodzinna, spowita w zagi skandynawskie. Ich pokrewieństwo legendarne i ideowe z eposem Nibelungów sprawiło, że treść jednego z pierwszych dramatów historycznych „Rycerze północy“ wykazuje silne pokrewieństwo tematu z dziejami Sygfryda, Guntera i Brunhildy.

W perspektywie lat twórczość Ibsena skierowała się na inne drogi. Dramaty jego historyczne przedstawiają się dziś jak spłowiałe oleodruki, w których napróżno szukać późniejszego twórcy „Nory“ i „Dzikiej kaczki“. A jednak i w tych dramatach, które jako utwory czysto narodowe, nie byłyby rozsławiły jego imienia poza granicami jego norweskiej ojczyzny, widać lwi pazur późniejszego rewolucyonisty ducha. Przygrywką jeno były dramaty te do późniejszej twórczości, w której indywidualizm Ibsena zabłysnąć miał całą swą mocą — a bohaterowie i bohaterki pierwszych jego dramatów, owe Sigurdy, Gunnary, Hjergisy i Dagny, odżyć mają w nowych postaciach fatalistycznych sztuk ostatniego okresu działalności twórcy „Heddy Gabler“.

Siła tragizmu, rzucona na tło legendarnych podań Skandynawii, najplastyczniej występuje w „Rycerzach północy“. Bohaterką dramatu tego jest Hjörgis, sroga i dumna córa Islandyi, przypominająca w demonicznych rysach charakteru Balladynę. Oświadcza ona, że będzie żoną tego, kto zabije czuwającego u jej komnaty niedźwiedzia. Rycerz Sigurd, który ją oddawna kocha, zabija potwora, ale sławę tego czynu oddaje swemu przyjacielowi Gunnarowi, który też staje się małżonkiem Hjörgis. Sigurd poślubia przyrodnią siostrę Hjörgis, Dagnę, i obaj uwożą swe małżonki do Norwegii.

Dumny Ernulf, ojciec obu dziewczyn, przybywa do Norwegii, aby żądać okupu za swe córki. Korzysta z tego Hjörgis, aby zasiać zarzewie niezgody pomiędzy Ernulfem a Gunnarem. Gdy jej się to nie udaje, zaprasza Ernulfa z rycerską drużyną na ucztę do swego dworzyszcza i podczas biesiady doprowadza do tego, że Gunnar zabija Thorolfa, syna Ernulfowego. A Ernulf tymczasem stacza bój krwawy z rabusiem Kore, który z zemsty uprowadził syna Gunnarowego. W wyprawie tej ginie sześciu jego synów, ale cel wyprawy osiągnięty i Ernulf przybywa do Gunnara i przynosi mu na ręku jego dziecię.

Od tej chwili akcya bohaterska spływa w tragiczną. Dumna Hjörgis, dowiedziawszy się o tajemnicy Sigurda, zapala męża swego Gunnara do zemsty nad Sigurdem i znienawidzoną Dagny. Ale dowiedziawszy się od Sigurda, że on ją kochał, postanawia się z nim połączyć. Własną strzałą przeszywa mu pierś, a sama pogrąża się w toni morskiej.

Pod względem budowy, siły słowa i plastyki, „Rycerze północy“ należą do najpiękniejszych dramatów Ibsena. Każda z postaci tej sztuki, ma wyciśnięte na sobie piętno tragicznej siły, słowa ich dźwięczą spiżem, obrazy i sceny pełne życia, grozy i kolorystyki.

Wystawa i inscenizacya „Rycerzy północy“ zapisuje się w szeregu dotychczasowych wysiłków artystycznych dyrekcyi p. Solskiego, jako czyn wartości pierwszorzędnej. Zarówno w kierunku plastyki scenicznej, jak i pod względem stylowego przygotowania sił, dramat Ibsena wypadł bardzo ładnie. Całości jedynie zespołu zarzucićby można pewne niedociągnięcie w kierunku zaakcentowania szerokiego giestu tragicznego. Olbrzymy Ibsena, w interpretacyi naszych artystów, nie wyrośli po nad miarę przeciętną.

Bez zastrzeżeń pochwałę jednak oddać należy p. Wysockiej za świetną kreacyę w roli Hjörgis. Była to jedna z ról, w których artystka nasza czuje się w pełni swego żywiołu. Była w niej ponura groza tragizmu, siła demoniczna, wyrazistość w zaakcentowaniu porywów zemsty i nienawiści, był żar namiętności w scenie z Gunnarem. „Rycerzy północy“ odegrali pp. Solski, Mielewski, Andruszewski i Węgrzyn M., wszyscy bardzo poprawnie z polotem bohaterskim i szeroko podkreślonym patosem. Najbliższymi ideału byli pp. Solski i Mielewski jako Ernulf i Sigurd, ale i w tych dwóch rolach za mało było napięcia głosu i jego estetycznej modulacyi, jakiej wymaga skomplikowany bieg akcyi tragicznej bohaterskiego dramatu.

Na osobną pochwalną wzmiankę zasłużyła część dekoracyjna. Malowniczą była scenerya uczty w starym dworzyszczu, piękny był pejzaż zimowy w akcie pierwszym i czwartym, a kostyumy rycerzy norweskich i islandzkich, odtworzone według wzorów historycznych, podnosiły barwną kolorystykę tła utworu, godnego ze wszech miar poznania. *W. P.*

Kronika.

Kraków, 4 lutego.

Sniegi w Krakowie. Zima bieżąca pamiętna będzie na długo mieszkańcom naszego miasta, gdyż tak obfitego opadu śnieżnego nie było dawno w Krakowie. Przez dwa ubiegłe dni, sobotę i niedzielę śnieg padał od nocy do po południa bez przerwy, po południu zaczęła się odwilż, w nocy był przymrozek, a rano dnia następnego znowu powtórzyła się śnieżyca z odwilżą. Dzisiaj na szczęście, śnieg nie pada, termometr wykazuje 2 stop. Cels. nad zero, to też miasto przedstawia wprost rozpaczliwy widok. Z powodu dwóch dni świątecznych, stróże niezbyt gorliwie, zwłaszcza poza śródmieściem, zajmowali się z usuwaniem śniegu. Najwidoczniej ze strony powołanych władz nie wydano żadnych nadzwyczajnych zarządzeń koniecznych ze względu na klęskę śniegową. Zarząd miejski powinien był zmobilizować ze służby własnej i zgromadzić, choćby im więcej przyszło zapłacić, najemnych robotników, wysłać na miasto wszystkie miejskie wozy, a gdyby tych było mało, trochę wozów prywatnych, słowem należało złożyć dowód, że w krytycznej chwili zarząd miasta potrafi spełnić swoje zadanie.

Tymczasem w dniach ubiegłych nie uczyniono nic, albo prawie nic dla oczyszczenia miasta ze śnieżycy. Zaledwie w ulicach, przez które przechodzi tor tramwaju elektrycznego, zgarnięto śnieg wąskim pasem ze szyn na dwa boki, wskutek czego gościniec przedzielony został wałem śnieżnym na dwa gościńce: jeden dla tramwaju, drugi dla komunikacyi konnej. Przytem te wały i zaspy białego śniegu przemieniały się z biegiem czasu na czerne, lepkie błoto, w którem brnąć trzeba było po wyżej kostek, aby dostać się na drugą stronę ulicy.

Taki stan panował na głównych ulicach, w przecznicach zaś i w ulicach poza plantami stan był jeszcze gorszy. Przy takiekiej gospodarce miasta, jest nadzieja, że chyba gdzieś dopiero w kwietniu gdy słońce dobrze przygrzeje, śnieg i błoto zginą z ulic. Ze śniegu zaś, leżącego na dachach kamienic, przy tajaniu utworzyły się olbrzymie skupione razem sople lodowe, które zwieszając się u rynien, lada chwila mogą upaść i o kalectwo lub śmierć nawet przyprawić przechodnia. Nad tem, również, mimo bardzo surowych obwieszczeń magistratu nikt nie czuwa. Przez dwa dni ubiegłe były liczne wypadki potknięcia się na niezamiecionych i nieposypanych chodnikach.

Ruch tramwaju elektrycznego podczas tych dni był bardzo powolny i nie regularny, gdyż wozy, które psuły się co chwila na zaspach śniegu, musiały być odsyłane do remizy do naprawy.

Dzisiaj mamy dzień pogodny i dosyć ciepły, odwilż gwałtowna w całem mieście, roztopy na każdem kroku. Jak się dowiadujemy zarząd miasta wysłał dzisiaj 98 furmanek i 200 ludzi w celu zgarnywania i wywiezienia śniegu. Przy użyciu tylu wozów i ludzi, przy forsownej pracy śnieg może być z całego miasta usunięty w ciągu 8-miu dni.

Aprowizacya miasta. Dzisiaj przed południem odbyła się w prezydyum miasta wstępna konferencya w sprawie komunalnego aprowizowania miasta. W konferencyi, której przewodniczył dyrektor mag. p. Grodyński, wzięli udział: kierownicy wydziałów magistratu, weterynarze miejscy i naczelnik akcyzy. Po dyskusyi podjęto myśl, by utworzyć nowy wydział magistratu, a mianowicie wydział aprowizacyjny, któregoby zadaniem było ułatwianie nabywania ogółowi mieszkańców wszelkich produktów gospodarstwa domowego i żywności po tańszej cenie, i skutecznej walki z drożyzną. Oprócz więc sprzedaży przez miasto węgla, działalność w tym kierunku rozszerzonąby została na mięso, pieczywo, nabiał i inne najpotrzebniejsze produkta. Dokładne postanowienia co do nowego wydziału zostaną powzięte na następnych konferencyach.

Z karnawału. Nadzwyczaj krótki tegoroczny karnawał należy mimo tego do ogromnie ożywionych, a jakby w powetowaniu zeszłorocznej abstynencyi od zabaw i balów, bieżący karnawał obfituje w ciągłe, a zawsze udałe zabawy. Szczególniej przez ubiegłe dwa wieczory, a raczej dwie noce, bawiono się niemal w całem mieście, tak liczne były, nie mówiąc już o zabawach w domach prywatnych, zabawy i bale publiczne, wieczorki tańcujące, ranty i t. p. Do najbardziej udatnych zaliczyć należy wieczór kostyumowy w Resursie urzędniczej, który się odbył w sobotę dnia 2 lutego, a który w pięknej i wielkiej sali hotelu Saskiego zgromadził około 150 par ochoczych tancerzy i urodziwych tancerek. W wielu kostyumach, w których stawili się tancerze, znać było ogromną oryginalność i dobry gust, to też sala przedstawiała barwny obraz.

Do świetnych także, pełnych powagi, a przytem ożywienia i dystynkcyi, zaliczyć należy bal kupiecki, który się odbył także w sobotę, w sali starego teatru. Oprócz patrycyatu kupiectwa krakowskiego, na bal ten stawili się liczni przedstawiciele innych zawodów z inteligencyi miasta. Tańce, pełne werwy i ochoty trwały do rana.

W pozostałych jeszcze do rozporządzenia dniach bieżącego karnawału odbędzie się cały szereg balów, z których ustaloną tradycyą cieszą się: bal lekarski i bal na kolonie rymanowskie. Oprócz tego odbędzie się bal kostyumowy „Klubu pocztowego“, którego termin podany zostanie niebawem.

Wreszcie „Koło mieszczańskie“ rozesłało już zaproszenia na wieczór taneczny, połączony z zabawą kostyumową, który odbędzie się 10 b. m. o godz. 8 w salach starego teatru. Przygrywać będzie muzyka „Harmonii“. Urządzane zabawy przez Koło mieszczańskie cieszą się już od szeregu lat wielką sympatyą w naszem mieście, gromadząc szerokie koła krakowskiego mieszczaństwa i obywatelstwa. W tym roku zabawa Koła mieszczańskiego zapowiada się wyjątkowo pomyślnie ze względu na wielką ilość uczestników, jako też i liczne niespodzianki, przygotowane przez komitet.

Wielka zabawa dla młodzieży i dzieci, która odbędzie się staraniem Tow. Bratniej pomocy dla kobiet im. Kraszewskiego, zapowiada się świetnie. Komitet pracuje nad urozmaiceniem wieczoru swoim młodym gościom, którzy niewątpliwie wynagrodzą te starania jak najliczniejszem przybyciem na tę pierwszą w tym roku zabawę młodzieży. Na program wieczoru, jak już wspomnieliśmy, złożą się obok produkcyj wokalnych wesołe monologi i komedyjka, odegrana przez dzieci. Zakończy ogólna zabawa, przeplatana różnemi niespodziankami. Wieczór odbędzie się w sali Saskiej w niedzielę 10 b. m. Początek o godz. 6. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Gebethnera w Rynku.

Śluby. Dnia 31 stycznia w kościele św. Floryana na Kleparzu odbył się ślub p. Wandy Rogowskiej, córki Walerego i Aleksandry z Augustynowiczów Rogowskich, z p. Mateuszem Zamorskim, urzędnikiem Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.

W sobotę w kościele OO. Karmelitów został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy panną Marcelą Kornecką, córką ś. p. Wincentego i Franciszki z Teichmannów, a p. Julianem Harlenderem.

Dziś w kościele św. Anny odbył się ślub inżyniera Tadeusza Kleczewskiego z p. Maryą Sicińską, córką Wacława i Anieli z Dobrzyckich.

Z teatru miejskiego. Wtorkowy wieczór teatru wypełni trzecie przedstawienie „Rycerzy północy“, Ibsena. Dwa pierwsze wieczory odegrano przy wypełnionym do ostatniego miejsca teatrze. Zarówno w piątek, jak i w sobotę znaczna ilość osób odeszła od kasy, już zamkniętej: wysprzedaż biletów kończono rano, koło godziny jedenastej. Świadczy to o wyjątkowej zainteresowaniu, jakiego doznało przepiękne dzieło Ibsena. Publiczność w obu wieczorach „Rycerzy północy“ opuszczała teatr pod widocznem głębokiem wrażeniem; artystów darzono kwiatami. Przedstawienie wtorkowe zapowiada się nie mniej świetnie; już w dniu dzisiejszym kasa zamawiań zdołała rozsprzedać znaczną ilość miejsc. Zaznaczyć tu wypada, że piękne kostyumy, które uzyskały w „Rycerzach północy“ taki sukces uznania, komponowane były przez art.-mal., p. Włodzimierza Tetmajera: dekoracyę krajobrazów wykonano według pomysłu i w pracowni p. Spitziara.

Z teatru ludowego. Niedzielne przedstawienie na scenie ludowej, na którem wystawiono po raz pierwszy wodewil Kwaśniewskiego „Papa Pepy“, należy zaliczyć do najwięcej udałych w ostatnich tygodniach. Złożyły się na to, zarówno sama sztuka, jak też staranna, żywa gra artystów. Wodewil odznacza się szczerym humorem, przepełniony jest pociesznemi sytuacyami, okraszony zręcznemi kupletami. Rola papy spoczywała w wytrawnych rękach p. Zaremby, który wesołą a pomysłową grą podbił sobie od razu audytoryum. Dawno już nie słyszano takich szczerych wybuchów wesołości i tak długich oklasków, jak to było w niedzielę. Tytułową rolę Pepy, w zastępstwie p. Frączkowskiej, objęła p. Palczewska i odegrała ją również bardzo dobrze, dając dowód talentu, który wobec udatnego debiutu, powinien być w przyszłości przez dyrekcyę teatru w szerszym zakresie zużytkowany. Poza tem wybili się na pierwszy plan panna Mirska, pp. Wandycz, Boroński, Modzelewski, Sieniawski i Barwiński. — Teatr był przepełniony.

Zamknięcie ogrzewalni. Z powodu odwilży i pogodnych cieplejszych dni, ogrzewalnie miejskie w Rynku i na Kazimierzu zostały z dniem dzisiejszym zamknięte.

W herbaciarni ludowej przy ul. św. Krzyża L. 10 wydano w styczniu 1094 porcyj herbaty czystej, 324 z mlekiem, 2605 z cytryną, 744 porcyj chleba i 748 bułek. Zarząd herbaciarni ludowej zwraca się do litościwych serc o łaskawe datki, bo biednych i bezdomnych jest bardzo wielu, a zima ciężka. Datki, choć najmniejsze, przyjmuje administracya naszego dziennika.

Brak węgla we Lwowie. Celem zaradzenia ogromnemu brakowi węgla, jaki dotknął od dłuższego czasu stolicę naszego kraju, Lwów, odbyła się w ubiegły piątek w krakowskiej dyrekcyi kolejowej, pod przewodnictwem dyrektora kolei państwowych, Józefa Horoszkiewicza, konferencya, w której wzięli udział dyrektor kolei państw. we Lwowie, Stanisław Rybicki i wicedyrektor tutejszej dyrekcyi kolejowej, Włodzimierz Zborowski, jakoteż dotyczący referenci. Konferencya doszła do względnie pomyślnych rezultatów i brak węgla we Lwowie zostanie niebawem usunięty.

Wyjaśnienie. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w numerze „Nowej Reformy“, z dnia 1 lutego otrzymujemy wyjaśnienie, że p. Stefan Filipkiewicz nie jest członkiem „Sztuki“ krakowskiej — tylko wyłącznie „Secesyi“ w Wiedniu.

Zgromadzenie ludowe. W sobotę przed południem odbyło się w Krakowie w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. Celem zgromadzenia było uczczenie zwycięstwa, jakie socyalna demokracya w Austryi odniosła przez przyjście do skutku reformy wyborczej, przez tyle lat żądanej przez partyę. Na zgromadzeniu przemawiał szereg mówców, między innymi p. Ignacy Daszyński, który w dłuższej mowie skreślił historyę walki o powszechne prawo wyborcze. Po końcowej przemowie p. Miechońskiego, który stanowczo zaprotestował przeciw temu, by Sejm dawał ludowi tylko 10 mandatów, przewodniczący p. Englisch zamknął zgromadzenie i tłumy rozeszły się w spokoju do domów.

Usiłowane oszustwo. Dzisiaj przed południem woźny pocztowy na dworcu w Krakowie, Suchanek, usiłował z urzędu pocztowego podjąć 800 K za sfałszowanym przekazem. Na czas jednak spostrzeżono oszustwo i pieniędzy odbiorcy nie wypłacono. Sprowadzony na miejsce inspektor policyi p. Karcz wyśledził i aresztował Suchanka. Dalsze śledztwo w toku.

Fałszerstwa metryk. Śledztwo sądowe przeciw Richterom, ojcu i synowi, oskarżonym i uwięzionym pod zarzutem fałszerstwa metryk w urzędzie gminy izraelickiej, prowadzi sędzia dr Jendl; obrony uwięzionych podjął się adw. dr Frühling. Fałszerstwa dokonywane przez Richterów były na wielką skalę, a za sfałszowany dokument, głównie w celu wyrabiania paszportów zbiegom z Królestwa i Rosyi, brano po 500 koron i więcej. Uwięzienie przez policyę żydka Ickowitza z Rosyi, przy którym znaleziono list od Dawida Richtera, że żądana metryka jest już gotową i należy się za nią 500 koron, naprowadziło na ślad fałszerstw.

Dzisiaj odbyła się ponowa rewizya w biurze metrykalnem zboru izraelickiego i badanie aktów za ostatnie półrocz.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie narada członków Rady wyznaniowej izraelickiej, na której wiceprezes Rady, dr Rafał Landau, wyjaśnił interpelującym go członkom, że na tok czynności biura metrykalnego Rada wyznaniowa nie ma żadnego wpływu, lecz dostarcza tylko lokalu na biura i pieczęci, prowadzących zaś metryki mianuje i kontroluje magistrat jako przełożona władza polityczna.

W dniu wczorajszym zaprzysiągł magistrat, jako prowadzącego metryki izraelickie urzędnika zboru p. Adolfa Ofena.

Prywatne blankiety telegraficzne, mogą być i nadal używane. Komunikuje nam o tem Dyrekcya poczt. Nie mogą one atoli być zaopatrzone orzełkiem, ani ceną przedaży i należy na nich nalepić markę na 2 h. Nie potrzeba ich nalepiać na blankiety urzędowe.

Nowa sztuczka starościńska. Jak donosi lwowski „Głos“, komitet socyalistyczny w Jarosławiu zwołał na ubiegłą niedzielę zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej. Zgromadzenie, zapowiedziane na godz. 3 po południu, zagajono o godz. 3·15. Wtedy powstał komisarz i rozwiązał zgromadzenie z powodu, że w piśmie do starostwa podano inną godzinę rozpoczęcia zgromadzenia.

Jest to więc nowa sztuczka; choć kto wie, może już była gdzie u nas praktykowaną, ale świat o niej się nie dowiedział.

Wiec urzędników podatkowych odbędzie się 17 b. m. w Kołomyi. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z posłuchania u ministra skarbu; referaty o niedoli urzędniczej i stosunkach służbowych; dyskusya i wnioski.

Zmarli.

Arnold Werner, znany przemysłowiec lwowski, w 65 roku życia umarł w Glińsku pod Żółkwią.

W Berlinie zmarł Jan Maryan Kleczewski w 68 roku życia.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Sąd wojenny w cytadeli skazał w piątek na śmierć przez powieszenie Józefa Szymańskiego za rabunek w Oleksinie.

— W sobotę rano przy ulicy Stalowej na Pradze zastrzelono nieznanego młodego człowieka. Sprawcy zbiegli.

— We wsi Wola pod Warszawą z rozporządzenia policyi warszawskiej policya miejscowa dokonała rewizyi, przyczem aresztowane zostały następujące osoby: Seweryn Gałecki, Józef Łamociński, Piotr Ritter, Aleksander Kubicki, Leonard Orzechowski, Piotr i Józef Maskiewicze, Stanisław i Julian Sikory, Ludwik Kordys, Adam Rak, Michał Pietrzak, Jan Joda, Julian Białobrzeski i Józef Wójcicki. Wszystkich aresztowanych odprowadzono pod silną eskortą do ratusza. Aresztowano również Ignacego Orzechowskiego, oskarżonego o zabójstwo podoficera żandarmeryi, Czajkowskiego. Jednocześnie aresztowano Leonarda Czajkowskiego, ojca poprzedniego.

— P. Rajchmanowa, aresztowana w Warszawie w swoim czasie wraz z mężem, synem dyrektora Filharmonii, wypuszczoną została w tych dniach z przymusowym wyjazdem zagranicę na czas trwania stanu wojennego. P. Rajchmanowej pozwolono tylko 2 dni przebyć w Warszawie i 2 dni w Włocławku.

— Napady bandyckie są jeszcze w Warszawie na porządku dziennym. We czwartek ograbili bandyci woźnego Tow. wzaj kredytu, w biały dzień, bo o godz. 3 po południu na ulicy Erywańskiej, z kwoty 200 rubli. Na ulicy Marszałkowskiej zranili bandyci śmiertelnie tegoż dnia o godz. 8 wieczór handlarza nierogacizny, Jaworskiego, który nie chciał im oddać gotówki.

— Z Sosnowca donoszą, że we czwartek wieczorem pięciu bandytów napadło na pomocnika kasyera huty „Katarzyny“ i grożąc brauningami zrabowali mu 6000 rubli.

Napady na stacye kolejowe. Pisma warszawskie donoszą, co następuje:

W piątek wieczorem zdarzyły się niemal równocześnie trzy napady na stacye kolejowe w Nałęczowie, Leopoldowie i na przystanku Kolonia kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Z tych napadów największym był na stacyi w Nałęczowie, gdzie wpadło około 30 młodych ludzi i ubezwładniwszy urzędników i służbę, rozsadzili dynamitem kasę kolejową i zabrawszy z niej 542 rb., znikli w ciemnościach nocy. Na stacyi ranili strzałami żandarma i sędziego pokoju z Lublina. Urząd stacyjny dopiero nad ranem mógł zaalarmować sąsiednią stacyę w Lublinie, skąd wysłano parowóz z żandarmami.

Na stacyi w Leopoldowie 12 rabusiów zagrabiło około 60 rubli, a na przystanku Kolonia pod Warszawą, czterech „wywłaszczycieli“ znalazło w kasie zaledwo 1 rb. 83 kop.

Syn wydał własnego ojca. Z Dąbrowy Górniczej piszą nam: Przed trzema tygodniami nieznany sprawca zabił wystrzałem z rewolweru sztygara Rudawskiego, człowieka nader dzielnego i bardzo szanowanego. Na pogrzebie zabitego, który się odbył przy udziale kilku tysięcy ludzi, ksiądz wypowiedział mowę żałobną, która zrobiła wielkie wrażenie. Widocznie pod wpływem tej mowy księdza, zgłosił się onegdaj do władz pewien młody człowiek z doniesieniem, że ś. p. Rudawskiego zastrzelił jego ojciec, chłop z Gołonoga. Mordercę uwięziono. Będzie on oddany pod sąd polowy.

Pożar ratusza w Chebie. W starożytnym ratuszu w Chebie, gdzie 24 lutego 1634 został zamordowany Wallenstein, powstał pożar skutkiem wadliwego komina. W ratuszu znajduje się Muzeum miejskie, w którego skład wchodzi tak zwana sala Wallensteina, zawierająca liczne i drogocenne pamiątki, odnoszące się do jego osoby. Pożar zniszczył wiele cennych przedmiotów muzealnych, ale nie dostał się do sali Wallensteina, w której uszkodzony został tylko obraz, przedstawiający wielkiego wodza jako chłopca.

Wypadek kolejowy. Z Pilzna w Czechach donoszą: Dyrekcya kolei państwowych donosi: Na stacyi Radig linii kolejowej Pilzno-Dux manewrująca lokomotywa najechała na stojący na stacyi pociąg towarowy i zgruchotała ostatni wagon. Ze służby kolejowej nikt szwanku nie poniósł.

Wyścigi piechurów. Z Davos w Szwajcaryi donoszą: W wyścigu na lodzie mistrzowstwo dla Europy na r. 1907 zdobył niejaki Ocholm, który przebył 10.000 m. w przeciągu 18 minut 52 sekund.

Zbój policyantem. Petersb. „Towariszcz“ donosi, że poszukiwany w sprawie o zabójstwo Herzensteina przez władze finladzkie, Połowniew, pełni otwarcie służbę policyjną w cyrkule peterhofskim, biorąc udział w rewizyach policyjnych.

Głód w Rosyi. Z Petersburga donoszą: Według urzędowego wykazu głównego inspektora lekarskiego, od 23 do 29 z. m. przypadków zachorowania w związku z niedostatecznem odżywianiem się, w 20 guberniach nawiedzonych przez nieurodzaj, zanotowano: tyfusu brzusznego 527, między innemi w mieście Samarze 237, szkorbutu 70 wypadków.

Uwięzienie kierownika królewskiego automobilu. Jak wiadomo, do Paryża przybyła królewska para angielska. Oczywiście król Edward kazał zabrać z sobą także automobil. Niestety w niedzielę kierownik królewskiego automobilu został uwięziony z tego powodu, że automobil nie posiada numeru i tak zwanej licencyi podatkowej. Po stwierdzeniu identyczności kierownika, wypuszczono go na wolność.

Katastrofa kolejowa. Z Moskwy donoszą pod datą 2 b. m.: O 81 wiorst od Moskwy na kolei windakowskiej rozbił się pociąg, idący z Moskwy. Uległo rozbiciu 21 wagonów, ranionych kilka osób z pośród służby pociągowej. Smarownik zagrzebany został pod gruzami wagonów.

Ze stowarzyszeń.

Z uniwersytetu ludowego. Dnia 2 bm. odbyło się w sali hotelu Kleina zebranie słuchaczów i prelegentów uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza, zwołane przez zarząd oddziału krakowskiego. Zebraniu przewodniczył dr Gertier, który w zagajeniu wyjaśnił, iż celem zebrania jest porozumienie się słuchaczów z prelegentami i zarządem, wypowiedzenie życzeń z obu stron i wyrażenie krytycznych uwag. Z łona zarządu p. H. Radlińska i p. inż. Ponikiewski zaznajomili zgromadzonych z ogromnemi trudnościami moralnej i materyalnej natury, z jakiemi musi walczyć uniwersytet ludowy na każdym kroku. P. Feldman referował o ruchu oświatowym w Królestwie, z którym zapoznał się, wygłaszając odczyty na zaproszenie instytucyj oświatowych w różnych miastach Królestwa. Dr Stępowski poddał krytyce działalność uniwersytetu ludowego, na co zarząd dał odpowiedź. Na tem tle wywiązała się ogólna i ożywiona dyskusya. Mamy nadzieję, że zebranie to ściślej jeszcze zespoli słuchaczów z zarządem i może choć trochę obudzi szersze koła do poparcia naszych usiłowań.

Krakowska grupa Związku urzędników pocztowych odbędzie 15 b. m. o godz. 8 wieczór zgromadzenie w lokalu Klubu pocztowego (ul. Lubicz 5). Na porządku dziennym: Sprawozdanie i wybór wydziału; wybór delegata na walne zgromadzenie Związku w Wiedniu. W razie braku kompletu odbędzie się zgromadzenie o godz. $8\frac{1}{2}$ bez względu na komplet.

Tow. bratniej pomocy kelnerow urządza zabawę taneczną w salach pałacu Spiskiego we środę 6 b. m. o godz. 10 wieczór.

Mianowania. Namiestnik zamianował Zygmunta Srokę, starszego dozorcę więzień w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, Józefa Michalskiego, Franciszka Zguda, Stanisława Króla, Jul. Szemelowskiego, Władysława Chrobaka i Józefa Obacza kancelistami namiestnictwa i przydzielił Srokę do starostwa w Wieliczce, Michalskiego do Czortkowa, Zguda do Gorlic, Szemelowskiego i Obacza do namiestnictwa, Chrobaka do starostwa w Przemyślu.

Wydział krajowy zamianował w oddziale kasowym zastępcę dyrektora p. Franciszka Kotiersa dyrektorem Kasy krajowej, pełnienie funkcyi zastępcy dyrektora poruczył kasyerowi Stanisławowi Sobolewskiemu. Dalej zamianował adjunkta Ludwika Kubego kasyerem, Jana Zycha adjunktem, Zenona Kirchnera kasyerem.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Wachlarz lady Wandermere“.
We wtorek: „Rycerze północy“.
We środę: „Betleem polskie“.
We czwartek: „Rycerze północy“.
W piątek: Moralność pani Dulskiej“.
W sobotę: „Cierpki owoc“, komedya w 3 aktach Roberta Bracco.
W niedzielę o godzinie 2 i o pół do 5 po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Cierpki owoc“.
W poniedziałek: „Rycerze północy“.

Dział ekonomiczny.

✕ **Z Banku galic. dla handlu i przemysłu.** W piątek dnia 1 lutego po zamknięciu ogólnego zebrania akcyonaryuszów odbyło się posiedzenie nowo wybranej Rady zawiadowczej. Prezesem wybrany został p. Jan Götz-Okocimski, wiceprezesem dyrektor Juliusz Nossal.

Rada nadzorcza zamianowała dyrektorem Banku p. Mieczysława Sędzimira, dotychczasowego naczelnika tutejszej filii Banku krajowego, zastępcą dyrektora p. Alberta Ungara.

✕ **Ruch kolejowy.** Dyr. kolei państw. ogłasza: Wstrzymano ruch pociągów na kolei lokalnej Borki Wielkie—Grzymałów. Podjęto ruch pociągów na liniach Stryj—Ławoczne, Kołomyja—Horodenka, Cetryplin—Husiatyn i Stróże—Jasło.

Budapeszt, 4 lutego. Pszenica na kwiecień 7·42 do 7·43; pszenica na maj 7·45 do 7·46; pszenica na październik 7·77 do 7·78; żyto na kwiecień 6·73 do 6·74; owies na kwiecień 7·38 do 7·39; kukurydza na maj 5·20 do 5·21; kukurydza na lipiec 5·35 do 5·36; rzepak na sierpień 12·90 do 13·00.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; śnieg.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 lutego.

W sprawie strajku szkolnego. W ratuszu odbył się wczoraj wiec w sprawie strajku dziatwy poznańskiej. Wzięło w nim udział kilkaset osób, między nimi prezydyum i radni miasta Lwowa, posłowie sejmowi itd. Przewodniczył prezes Związku sokolego dr Fiszer. Przemawiali: dr Dubanowicz, prof. Kornel Jaworski, urzędnik kolejowy Krzysztofowicz, dyrektor Ligi pomocy przemysłowej Olszewski i redaktorka „Małego Światka“, pani Lewicka. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą cześć dziatwie pod zaborem pruskim i wzywającą do składek na ofiary prześladowania krzyżackiego. Uchwalono bojkotować pruski towar i wezwać kupców i przemysłowców, aby towaru tego nie sprowadzali. Uchwalono także rezolucyę przeciw trójprzymierzu i przeciw niemieckim szkołom we Lwowie i kraju naszym. Składka zebrana na wiecu przyniosła 350 koron.

Aresztowanie studentów ruskich. Ze 114 studentów, którzy mają być aresztowani, dotąd uwięziono już 79. Z tego dwóch już wypuszczono na wolność, ponieważ udowodnili swoje alibi. W ciągu tego tygodnia odbędzie się konfrontacya aresztowanych ze świadkami, od wyniku której zależy wypuszczenie na wolność dalszych aresztowanych. Całe śledztwo będzie ukończone w ciągu 3 do 4 tygodni. Aresztowanych odwiedza mnóstwo rodzin ruskich. Prezydent sądu karnego, p. Przyłuski, nakazał poczynić aresztowanym wszelkie ulgi i ułatwienia, dopuszczalne regulaminem więziennym.

Nowe fundacye stypendyalne wprowadził Wydział krajowy w życie na r. szkolny 1906-7. Są to fundacye: Marka Abrahamowicza (100 K rocznie dla uczniów szkół średnich); Wal. Błyszczykiewicza (4 po 220 K dla uczniów krak. szkół przemysłowych); A. Mossora (400 K); Ign. Ohamowicza (10 po 300 K dla uczniów gimnazyum w Brzeżanach, Stanisławowie i Kołomyi); Ign. Pierzchały (100 K); Józefa Soleckiego (8 po 400 K); K. Wilczyńskiego (300 K dla uczniów politechniki we Lwowie lub Akademii sztuk pięknych w Krakowie).

Zjazd urzędników krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń odbywał się w dniach 2 i 3 b. m. we Lwowie w biurach reprezentacyi Towarzystwa przy ulicy Trzeciego Maja. Obradowało 40 delegatów z biur dyrekcyjnych, działu życiowego i wszystkich filij Towarzystwa w Galicyi, na Bukowinie i na Morawach, nad polepszeniem bytu urzędników. Po ożywionej dyskusyi uchwalono szereg postulatów, tudzież rezolucyj, dotyczących kwestyi bytu urzędniczego, emerytury, oddłużenia i t. p. spraw, przedstawić dyrekcyi Towarzystwa przez osobny komitet, w którego skład weszło prezydyum zjazdu (pp. Gadulski, Biskupski, dr Darzewski, Dziedzicki, Miszkiewicz, Mierczuk i Bursa).

Zjazd ten — pierwszy od czasów istnienia Towarzystwa — zacieśnił silniej węzły koleżeństwa między ludźmi pracującymi w różnych stronach kraju dla tej największej instytucyi finansowej Galicyi, co bez wątpienia tak dla samych jej pracowników, jako też i dla instytucyi nie pozostanie bez dodatniego wpływu i korzyści.

Zgromadzenie socyalistyczne. W sali Towarzystwa „Dniestr“ odbyło się wczoraj zgromadzenie partyi socyalno-demokratycznej, mającej być niejako inauguracyą akcyi przedwyborczej stronnictwa. Zgromadzenie było bardzo liczne. Przewodniczył p. Lisiewicz. P. Daszyński w 2 godzinnej przeszło mowie wyłożył program wyborczy socyalnej demokracyi. Następnie dr Diamand wzywał do silnej agitacyi. Po zgromadzeniu odbył się pochód do gmachu teatralnego. Tu przemówił dr Diamand, poczem zgromadzeni się rozeszli.

Ohydna zbrodnia. Zarząd szpitalika św. Zofii we Lwowie zawiadomił policyę o ohydnej zbrodni otrucia kwasem azotowym własnego dziecięcia, jakiej się dopuściła Zofia Uhrynówna, służąca, licząca lat 23, córka woźnego szpitala głównego Jana Uhryna i żony jego Katarzyny. Zofia Uhrynówna powiła 16 grudnia w szpitalu powszechnym nieślubne dziecię płci żeńskiej, któremu onegdaj wlała do ust kwasu azotowego. Zbrodniarka przyznała się do winy.

Sprawca podwojnego zamachu, morderczego i samobójczego, Józef Wiktor Lewandowski, podurzędnik kolejowy z Rzeszowa, opuścił już szpital i odstawiony został przez policyę do więzienia sądu karnego. Jak wiadomo, strzelił on 21 stycznia dwukrotnie do komisarza dyrekcyi skarbu, p. B., powracającego do mieszkania swego przez ulicę św. Józefa, a następnie do siebie i zranił się kulą w brodę. Toczy się przeciw niemu śledztwo w kierunku usiłowanego morderstwa.

Samobójstwo. Dziś rano zastrzelił się tu słuchacz pierwszego roku politechniki, Stanisław Przezdziecki, lat 24, rodem z Królestwa Polskiego.

Straszny wypadek. „Kuryer Lwowski“ donosi, że wczoraj z rana na stacyi Zimna Woda, tuż pod Lwowem, podurzędnik kolejowy Dudrzyński, chciał w ostatniej chwili wsiąść do pociągu osobowego, odchodzącego do Lwowa, i w tym celu wyszedłszy z mieszkania swego, położonego po drugiej stronie toru, przechodził przez tor do wagonu. W tej chwili jednak wpadł na stacyę pospieszny pociąg poranny „Ekspress“, zdążający do Krakowa, który w Zimnej Wodzie nie staje, i nieszczęśliwy podurzędnik dostał się pod koła lokomotywy, które go dosłownie poszarpały. Dudrzyński był kawalerem i mieszkał ze swoją matką staruszką.

Zmarli.

Dr Antoni Roicki, lekarz umarł w 66 roku życia we Lwowie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Petersburga donoszą:

Przyszłej Dumie państwowej w liczbie wielu innych projektów oddany będzie do rozważenia projekt wydatków administracyjnych z powodu zamiaru utworzenia nowej gubernii chełmskiej z rezydencyą w Chełmie. Oprócz posady gubernatora chełmskiego, otwarte będą instytucye gubernialne, ministerstwa

spraw wewnętrznych, a następnie innych ministerstw, w ich liczbie synodu.

Z Warszawy donoszą:

Wskutek rozporządzenia ministra oświaty o niezwłocznem otwarciu warszawskiego instytutu weterynaryjnego odbyło się nadzwyczajne zebranie rady profesorów tego zakładu naukowego. Rozporządzenie, wydane w tak stanowczej formie, zastało personal instytutu zupełnie nieprzygotowany do jego wykonania, ponieważ część profesorów instytutu wyjechała z Warszawy; nadto niema studentów, którzyby słuchali wykładów.

Masowe aresztowania w Warszawie.

„Kuryer Warszawski“ donosi pod datą 3 bm.:

Wczorajszej nocy dwa domy mieszkalne dla robotników, należące do pp. Rotwanda i Wawelberga, przy ulicy Czerniakowskiej, w sąsiedztwie Szarej, otoczyła znaczna ilość wojska, policyi i żandarmeryi z nieodstępnymi agentami wydziału ochrony, a gdy już wszelki dostęp do tych domów zamknięto, wywołano na podwórze całą ludność męską w liczbie kilkuset osób, bez względu na noc zimową, i wyciągano śpiących z łóżek.

W mieszkaniach oczywiście rozlegały się rozdzierający płacz i krzyk żon, matek i dziatwy. Gdy mężczyźni już byli usunięci, część policyantów i wojska dokonywała szczegółowej rewizyi w każdej izdebce, a na podwórzu tymczasem agenci ochrony wybierali z tłumu tych mężczyzn, których zamierzano aresztować.

Przeszło stu ludzi otoczono kordonem piechoty i w asystencyi konnicy odesłano do ratusza.

Reszcie mężczyzn, po skończonej rewizyi nad ranem, pozwolono powrócić do mieszkania.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 4 lutego.)

Napady bandyckie.

Pinsk. Siedmiu uzbrojonych młodzieńców zrabowało 761 rb. dozorcy szkoły realnej, niosącemu pieniądze na wypłatę pensyi urzędników.

Niemirów. Na drodze z Bracławia do Niemirowa zrabowano 3.000 rb. sekretarzowi gimnazyum, wiozącemu pieniądze na wypłatę pensyi.

Zastrzelenie pułkownika.

Płock. Pułkownika żandarmeryi Bieńskiego **zastrzelono** w chwili, gdy przechadzał się w pobliżu kościoła. Sprawcy uciekli.

Śmierć Mendelejewa.

Petersburg. (Tel. Agencya pet.). Znany profesor chemii Mendelejew umarł.

Dymitr Mendelejew urodzony w roku 1835 w Tobolsku, studyował nauki przyrodnicze w Petersburgu, następnie w Heidelbergu i Paryżu. Był nauczycielem gimnazyum w Odessie, a w r. 1866 został profesorem uniwersytetu w Petersburgu. Badania jego tyczą się głównie chemii fizycznej, a najważniejszą pracą było zestawienie pierwiastków w układ peryodyczny, co pozwoliło przepowiedzieć istnienie i własności pierwiastków, jeszcze nieznanych. Napisał on „Chemię organiczną“ (dwa wydania r. 1863), „Technologię chemiczną“ (1862), którą uzupełniał aż do roku 1869; wydał „Encyklopedyę techniczną“, „Chemię analityczną“, „Zasady chemii“ (pięć wydań od r. 1869 do 1889), wreszcie „Materyały do badań spirytyzmu“. Uczony ten był członkiem krakowskiej Akademii nauk.

Przyp. red.

Car o Mendelejewie.

Petersburg. Car wystosował do wdowy po profesorze Mendelejewie następujący telegram: Szczerze podzielam ból pani i wyrażam jej sympatyę i współczucie z powodu ciężkiej straty. Rosya przez śmierć niezapomnianego Mendelejewa pozbawioną została jednego z najlepszych swoich synów.

Syn satrapy

Petersburg. Syn znanego generała Meller Zakomelskiego, obecnego generał-gubernatora prowincyi nadbałtyckich, porucznik Meller Zakomelski skazany został za gwałty i wybryki popełniane na ludności cywilnej i oficerach, na degradacyę, wykluczenie z armii, pozbawienie szlachectwa i i służbę w rotach aresztanskich. Prokurator polecił go atoli łasce cesarskiej.

Prześladowanie prasy.

Moskwa. Naczelnik policyi moskiewskiej, za którego staraniem zawieszono wydawnictwo dzienników liberalnych „Wiek“ i „Nów“, zażądał obecnie od generał-gubernatora także zawieszenia pism „Ruskij wiedomosti“ i „Ruskoje Słowa“. Generał-gubernator na razie nie nie zgodził się na ten krok, zdaje się jednakże, że prześladowanie prasy liberalnej znacznie się jeszcze zwiększy.

Zaburzenia w Odessie.

Odessa. W starciu z uzbrojoną „bojówką“ zastrzeleni tu zostali dwaj policyanci Koncew i Karaban, a dwaj inni Warożniuk i Wirez odnieśli rany. Trzech z napastników aresztowano.

Odessa. W kilku dzielnicach przyszło wczoraj znów do starć między chuliganami a zbrojnemi strażami żydowskiemi. Broniących swego życia i mienia uzbrojonych żydów policya oddaje pod sąd wojenny.

Gubernator Mandżuryi.

Szangai. (Tel. niem. Tow. kablowego). Każdej chwili oczekują zamianowania generalnego gubernatora Tientsinu Juan Shihkaia generalnym gubernatorem Mandżuryi, przy równoczesnem usunięciu trzech generałów tatarskich w prowincyach mandżurskich.

Wyroki.

Ryga. Za zbrojne napaści sąd wojenny polowy skazał trzech ludzi na śmierć, jednego na 20 lat ciężkich robót, a jednego na 12 lat więzienia.

Moskwa. Mimo cofnięcia bezprawnego rozporządzenia o zgromadzeniach, żadne zebranie stronnictw opozycyjnych nie kończy się spokojnie i normalnie, wszystkie bowiem policya rozwięzuje przed ukończeniem rozpraw.

Groźny zatarg między Japonią a Stanami Zjedn.

Z Ameryki północnej nadchodzą wiadomości o znacznem zaostrzeniu się zatargu między Stanami Zjednoczonemi a Japonią. Prasa obu tych państw liczy się wprost z możliwością wybuchu wojny z powodu tego zatargu.

Powstał on, jak wiadomo, o dzieci szkolne japońskie w Kalifornii. Gdy przed kilku miesiącami zgłoszono tam do pewnej wyższej szkoły chłopca japońskiego Jasubarę, władze szkolne nietylko odmówiły przyjęcia go do tej szkoły, lecz nadto, korzystając z tej sposobności, wykluczyły wszystkie dzieci japońskie ze szkół publicznych do których uczęszczają dzieci rasy białej.

Rozporządzenie to wywołało w Japonii ogromne oburzenie. Rząd japoński zwrócił w Waszyngtonie natychmiast uwagę na tę okoliczność, że krok taki sprzeciwia się zawartemu w roku 1895 między Stanami Zjednoczonemi a Japonią traktatowi, który przyznaje Japonii wszelkie prawa „najbardziej uprzywilejowanego państwa zagranicznego“. Jeśli więc dzieciom przebywających w Ameryce poddanych angielskich, niemieckich, francuskich i innych wolno uczęszczać do publicznych szkół amerykańskich, władze amerykańskie nie mają prawa wykluczać z nich dzieci emigrantów japońskich. Prasa japońska nazwała zaś wystąpienie kalifornijskich władz stanowych najgorszym afrontem, jaki może być wyrządzony państwu i narodowi cywilizowanemu.

I to jest rzeczywiście afront nadzwyczajny, tem gorszy, że uczyniony rozmyślnie. Wynika on z wrodzonej niemal Amerykanom anglosaskim pogardy do ras niebiałych, poniekąd zaś także z obawy przed zalewem ziemi amerykańskiej przez rasę żółtą. Dawniej więc, jak wiadomo, ograniczono znacznie napływ Chińczyków do Kalifornii. Teraz uczyniono to samo — w pośredniej formie względem Japończyków. Liczba tych synów ziemi słońca wzrosła w Kalifornii od roku 1890 z 2000 na 120.000. I tem się tłomaczy niechęć do nich tamtejszej ludności białej.

Rząd Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza prezydent Roosevelt, zrozumiał od razu, że mimo to Japonia ma po swej stronie prawo i słuszność. Starał się on też od samego początku nakłonić władze stanowe kalifornijskie do cofnięcia owego rozporządzenia, lecz napróżno. Władze te odwołały się na stanową autonomię w kwestyach szkolnych. Wysłany tam sekretarz stanu Metcalf stwierdził w swojem sprawozdaniu, że dzieci japońskie odznaczają się wielką czystością, dobremi obyczajami i pojętnością, że przeto niema słusznego powodu do wykluczenia ich ze szkół dla dzieci białych. I to nie pomogło. Wówczas rząd chwycił się ostatecznego środka i wytoczył władzom kalifornijskim dwa procesy przed sądem o rzekome naruszenie traktatu z Japonią z r. 1895. Tymczasem sąd, obawiając się opinii publicznej, zwleka z wydaniem wyroku, bo opinia publiczna jest stanowczo po stronie władz kalifornijskich.

Prezydent Roosevelt ostrzega przed wojną, lecz łatwo być może, że stoimy w przededniu nowej walki między rasą białą a żółtą.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 4 lutego.)

Niebezpieczeństwo wybuchu wojny.

Londyn. Jak donosi „D. Telegraph“, dzienniki zamieściły wczoraj bardzo ostre artykuły, w których omawiają sprawę **ewentualnej wojny z Japonią.** Mimo zapewnień sekretarza stanu w ministerstwie wojny Taffa, że wszelkie obawy są nieuzasadnione, dzienniki wyrażają przekonanie, że jedynym środkiem uniknięcia wojny, byłoby cofnięcie zarządzeń, wykluczających dzieci Japończyków od wspólnej nauki z dziećmi rasy białej w Kaliforni.

Londyn. „D. News“ dowiaduje się z pewnego źródła w Waszyngtonie, że ostatnia nota ambasadora japońskiego stanowi niejako **ultimatum** i nazywa postępowanie Stanów Zjednoczonych wobec Japończyków w Kaliforni afrontem narodowym.

Rząd przeciwko wojowniczej prasie.

Waszyngton. Ass. Press. donosi: Urzędnicy departamentu stanu potępiają fakt, że prasa nowojorska ponownie przyniosła wiadomość o wojnie z Japonią. Wiadomości te są zupełnie bezpodstawne i mogą tylko służyć na to, aby przeszkodzić rozumnemu uregulowaniu sprawy, która obecnie jest w toku.

Nie wierzą w możliwość wojny.

Nowy Jork. Część tutejszej prasy uważa możliwość wojny między Japonią a Stanami Zjednoczonemi za wykluczoną. Jest bowiem nadzieja, że toczące się obecnie rokowania doprowadzą do porozumienia i to na tej podstawie, że w zamian za zupełne wykluczenie dalszej imigracyi Japończyków do Ameryki, rząd amerykański przyzna przebywającym tam obecnie poddanym japońskim równe prawa z wszystkiemi innemi narodami także w dziedzinie szkolnej. Ameryka w każdym razie nie pragnie wojny przed ukończeniem kanału Panamskiego. Co do Japonii panuje tu mniemanie, że i ona nie zechce teraz wywoływać wojny już ze względu na obecny stan swoich finansów. Jest on tego rodzaju, że wojna zaraz w początkach ściągnęłaby na Japonię zupełne bankructwo. Na wojownicze zakusy prasy japońskiej odpowiadają tu w kołach rządowych, że byłoby przecież objawem dziwnym, gdyby w kwestyi tak w gruncie rzeczy błahej, Japonia pragnąca uchodzić za państwo cywilizowane zaraz wywoływała wojnę, która z konieczności byłaby strasznie krwawą.

Wiedeń. Jeden z współpracowników „N. Fr. Presse“ rozmawiał o zatargu między Ameryką północną a Japonią z zawiadowcą tutejszej (wiedeńskiej) ambasady japońskiej. Dyplomata ten oświadczył również, że wojnę między dwoma temi państwami uważa na razie za wykluczoną. Prezydent Roosevelt z godną uznania gorliwością stara się o załatwienie zatargu, a tak samo gorąco pragnie tego rząd japoński. Wręcz bezpodstawne jest posądzanie Japonii, jakoby pragnęła zagarnąć Filipiny. Mieszkańcy tych wysp okazują wprawdzie wielką życzliwość dla Japonii, w szkołach japońskich kształci się obecnie 80 młodych Filipińczyków, z tego atoli nie wynika jeszcze, iżby Japonia żywiła jakiekolwiek zamiary zaborcze.

Rosya wobec zatargu.

Hamburg. Do „Hamburger Nachrichten“ donoszą z Petersburga: W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają obecny zatarg między Stanami Zjednoczonymi a Japonią za sprawę bardzo poważną. Japonia już od kilku miesięcy przygotowywała się do wojny z Unią Amerykańską, wzmacniając ogromnie swoje siły zbrojne na lądzie i na morzu. Zatarg rozpoczęty przez Japonię z Rosyą o prawa rybołowstwa na wybrzeżach Syberyi i Kamczatki, miał tylko na celu wprowadzenie w błąd Ameryki północnej i odwrócenie jej uwagi od właściwych zamiarów rządu japońskiego.

Ameryka ustępuje.

Londyn. Dzienniki, które przyniosły niepokojące wiadomości z Nowego Jorku i Waszyngtonu o ultimatum Japonii, wysłanem pod adresem rządu Stanów Zjednoczonych, konstatują, że obawy są już bezpodstawne, albowiem rząd amerykański **oświadczył gotowość ustąpienia** we wszystkich punktach w myśl życzeń rządu japońskiego.

Z Węgier.

Telegramy „N. Reformy“ z 4 lutego.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Pierwszy senat trybunału administracyjnego zajmował się żądaniem poborów emerytalnych sędziów Iwana Naszady i Jana Vozary, zamianowanych za czasów Fejervarego, królewskiemi komisarzami. Domagali się oni wymiaru poborów na podstawie zapłaty, jaką pobierali jako królewscy komisarze. Trybunał odrzucił to żądanie z tem uzasadnieniem, że stanowisko królewskiego komisarza nie jest ustawowo systemizowane, że więc na podstawie nominacyi na królewskiego komisarza nie może być uzyskaną emerytura.

Potępienie patryarchy.

Karłowice. (Węg. Biuro koresp.) Serbski kongres kościelny uchwalił rezolucyę, w której czyni patryarchę Brankovicza odpowiedzialnym za niedokładne rachunki w dyecezyi temeszwarskiej w latach 1878—1890 i 1891 i poleca uregulowanie różnic nawet w drodze sądowej. Na wniosek dr Musickiego uchwalono patryarsze wyrazić ubolewanie i wypowiedziano nadzieję, że patryarcha z uchwały tej wysnuje odpowiednie konsekwencye. Uchwałę tę powzięto 38 głosami przeciw 30. Za wnioskiem głosowali wszyscy radykali, przeciw wnioskowi inni uczestnicy zgromadzenia, między nimi 6 biskupów. Po przyjęciu wniosku opuściła mniejszość wraz z biskupami salę. Na następnem posiedzeniu kongresu nie było kompletu, przybyli bowiem tylko radykali, mimo to jednak protokół przyjęto. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Następca Polonyi'ego.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Król zaprzysiągł nowego ministra sprawiedliwości dra Günthera.

Budapeszt. Węgier. B. koresp. donosi z Wiednia: Nowo mianowany węgierski minister sprawiedliwości dr Antoni Günther, udał się dn. 2 b. m. o godzinie 2-giej popołudniu, w towarzystwie prezydenta ministrów do Burgu, gdzie złożył wobec cesarza przysięgę urzędową. Przy akcie tym asystował oprócz dra Wekerlego, także hr. Aleksander Apponyi. Formułkę przysięgi odczytał radca sekcyjny br. Ivan Skerlecz. Po złożeniu przysięgi przyjął cesarz nowego ministra na specyalnej audyencyi. Węg. prez. ministrów dr Wekerle konferował w sobotę dłuższy czas z ministrem spraw zagranicznych br. Aerhenthalem. Sekretarz państwa Aleksander Popovicz, konferował w sobotę z ministrem finansów Korytowskim.

Węgierscy ministrowie wraz z towarzyszącymi im urzędnikami, odjechali w sobotę wieczorem do Budapesztu.

Prześladowanie Słowaków.

Budapeszt. Prezydent ministrów zawiadamia o przyjęciu dymisyi ministra Polony'ego i o nominacyi ministra sprawiedliwości dra Günthera, który przedstawia się Izbie.

Hr. Hadik powołując się na wczorajsze uchwały serbskiego kongresu kościelnego, który zarzucił patryarsze Brankoviczowi nadużycia pieniężne, interpeluje, co rząd zamierza uczynić aby patryarchę usunąć z urzędu?

Następnie uchwalono wydać (!) sądom posła Jehliczkę (Słowaka) za mowę wypowiedzianą podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Obradowano potem nad wydaniem posła Jurygi (Słowaka), zasądzonego na 2 lata więzienia za podburzającą mowę.

Poseł Szkicak (Słowak), oświadczył się za tem, aby posła Jurygi nie wydawać, bo historya jego zasądzenia wskazuje na to, że chodziło tu o prześladowanie „par excellence“ polityczne.

Prezydent Justh wzywa mówcę do porządku i grozi mu odebraniem głosu.

Poseł Szkicak chce dalej w tymsamym duchu mówić.

Prezydent Justh przerywa mu, stwierdzając, że wyrok w sprawie Jurygi jest już prawomocny.

Poseł Szkicak apeluje do partyi niezawisłości, przypominając, że ona także występowała w swoim czasie przeciw partyi liberalnej w sprawie postępowania wobec narodów niewęgierskich. Mowca prosi ministra sprawiedliwości, aby posła Jurygę przedstawił do łaski monarszej. Większość Sejmu powinna stwierdzić, że chodzi tu o zasądzenie tendencyjne.

Prez. Justh odbiera p. Szkicakowi głos. (Wiwat wolność madziarska! Przyp. „N. Reformy“).

Poseł Szmecanyi (partya ludowa) wskazuje na haniebny czyn p. Jurygi.

Prez. Justh wzywa mowcę za to wyrażenie do porządku.

Minister sprawiedliwości Günther zastrzega się przeciwko twierdzeniu, jakoby sądy węgierskie wydawały tendencyjne wyroki. Ministerstwo sprawiedliwości zawsze otacza miłością (!) naród słowacki, ale z agitatorami będzie postępował bezwzględnie.

W głosowaniu uchwalono posła Jurygę wydać sądom.

Poseł Szkicak twierdzi, że w Izbie jest brak kompletu i domaga się obliczenia posłów.

Skonstatowano dostateczną liczbę (112) posłów. Nastąpiły rozprawy nad ustawą o poborze rekruta.

Demonstracye przeciwko obstrukcyi.

Zagrzeb. Wczoraj w niedzielę odbyła się tu wielka demonstracya preciwko obstrukcyi stronnictwa Starceviczanów w Sejmie. Wielki tłum ludu po odbytem zgromadzeniu, na którem przyjęto uchwałę przeciwko obstrukcyi, udał się przed dom przywódcy „Starceviczanów“, posła Frankego i urządził tu „kocią muzykę“, poczem spalono dziennik tej partyi „Chrvatske pravo“.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 4 lutego.

Ustąpienie min. Kleina.

Wiedeń. Słychać, że minister sprawiedliwości Klein, ustąpi po zwołaniu Izby poselskiej i obejmie urząd prezydenta najwyższego Trybunału w miejsce dra Steinbacha, który z powodu złego stanu zdrowia przechodzi na emeryturę.

Sanacya finansów krajowych.

Wiedeń. W ministerstwie skarbu toczą się obrady nad sprawą sanacyi funduszów krajowych. Rząd przygotowuje wnioski, z któremi wystąpi w Sejmach.

Kandydatury ministrów.

Wiedeń. Z obecnych nieparlamentarnych ministrów, tylko Beck, Korytowski i Forzt ubiegać się będą o mandaty poselskie do Rady państwa. Ministrowie Bienerth, Klein i Auersperg nie będą kandydowali.

Tajni radcy.

Wiedeń. Dzisiaj przed południem zaprzysiągł cesarz ministrów Forzta, Marcheta, Derschattę, Pacaka i Pradego, oraz szefa sekcyi Siegharta, jako tajnych radców.

Przeciw telefonom.

Wiedeń. Zawiązało się tu towarzystwo, którego akcya zwracać się będzie przeciw podrożeniu telefonów. Uchwalono poczynić starania, aby rządowi wypowiedzieć prawo umieszczania połączeń telefonicznych na dachach.

Stan zdrowia Luegera.

Wiedeń. Burmistrz dr Lueger i wczoraj miał się lepiej. O stan jego zdrowia dowiadywał się cesasz. arcyks. Franciszek Ferdynand, prezes ministrów Beck i inni ministrowie.

Przeciw koncentracyi.

Praga. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie socyalistycznych rękodzielników i kupców. Uchwalono rezolucyę, zwracającą się przeciw koncentracyi stronnictw czeskich.

Za zjednoczeniem Niemców.

Berno. Przy bardzo licznym udziale uczestników, odbył się tu wczoraj wiec partyjny niemieckich postępowców. Przewodniczący burmistrz dr Wieser, podniósł w swej przemowie, że hasłem wyborczem powinno być połączenie się wszystkich stronnictw niemieckich. Poseł dr Gross stanął na tem samem stanowisku, stwierdzając, że zasiadający w gabinecie trzej ministrowie partyjni, tylko wtedy będą mieli wpływ, jeżeli będą popierani przez wszystkie trzy stronnictwa. Stronnictwa mieszczańskie powinny iść przeciwko socyalistom, tak, jak się to dzieje w Niemczech. Uchwalono następnie odpowiednią rezolucyę, w której między innemi oświadczono się raczej za rozdziałem ekonomicznym z Węgrami, niż za niekorzystną dla Austryi ugodą.

Trzęsienie ziemi.

Tryest. Aparaty seismograficzne w morskiem obserwatoryum zapisały w sobotę trzęsienie ziemi w niewielkiej odległości, które trwało od 10-tej godz. 8 minut 30 sek. przedpołudniem do godz. 10-tej 57 minut 62 sekund w nocy. Największe pochylenie wynosiło 17 milimetrów.

Strajk odroczony.

Tryest. Strajk kolejowy na kolei południowej prawdopodobnie zostanie zażegnany. Delegaci, którzy bawili w Wiedniu, zgodzili się na dalsze rokowania, które mają być przeprowadzone w dniach 12.

Wybory ściślejsze w Niemczech

Berlin. D. 3 b. m. odbyło się kilkanaście wyborów ściślejszych, podczas których socyaliści stracili trzy mandaty. Ogólna liczba strat socyalistów wynosi obecnie 25 mandatów.

Katastrofa w kopalni.

Reden. Z gruzów kopalni wydobyto wczoraj zwłoki 3 górników.

Angielska para królewska w Paryżu.

Paryż. Król i królowa angielska przybyli tu w sobotę popołudniu o godzinie 6-tej i udali się z dworca, gdzie ich powitał angielski ambasador Bertie, do gmachu angielskiej ambasady. Po drodze publiczność witała angielską parę królewską.

Paryż. Wczoraj po południu przybył król Edward do pałacu Elyzejskiego i odwiedził prezydenta Fallières'a. Zabawił tam pół godziny, następnie złożył wizytę prezydentowej Fallières, poczem powrócił do ambasady angielskiej. Wkrótce potem rewizytował króla prezydent Fallières z małżonką.

Polityka mimo incognita.

Berlin. Do „Berliner Tageblattu“ donoszą z Paryża: Pobyt króla Edwarda w Paryżu ma mimo swego prywatnego charakteru także cele polityczne. Król zamierza bowiem porozumieć się osobiście z rządem francuskim, co do jednolitej wspólnej akcyi na konferencyi w Hadze. Pobyt prof. Martina w Paryżu ma ścisły związek z tą sprawą.

Demonstracye w kościele.

Paryż. Wczoraj odprawiono mszę św. w dawnym klasztorze Barnabitów. Celebrował amerykański arcybiskup Vilatte. Kazanie przyjęto mruczeniem. Gdy manifestanci otoczyli kaznodzieję, policya 6 z nich aresztowała. Następnie odbyło się nabożeństwo bez przeszkody.

Śniegi w Hiszpanii.

Pampiona (Hiszpania). Skutkiem silnych zawieje śnieżnych ugrzązł pociąg kolejowy w śniegu. Kilka okolicznych gmin odciętych jest zupełnie od świata. Panuje brak żywności.

Brak węgla.

Rzym. Prezydent gabinetu na zapytanie kilku deputowanych podniósł, że poczyni jak najenergiczniejsze kroki celem dostarczenia węgla dla Włoch północnych, gdzie z powodu braku węgla zamknąć musiano kilka fabryk.

Zatonięcie okrętu.

Londyn. Według doniesienia Lloydu z Mahé na wyspach Seychellen, parowiec „Endeavour“ zatonął zupełnie dnia 25 grudnia z. r. na oceanie Indyjskim, koło Providence Island. Pasażerowie przybyli innym parowcem do Mahe.

Bandy bułgarskie.

Konstantynopol. Jak donosi pismo „Proodos“, koło Mensich napadniętą została banda bułgarska, przyczem 7 osób zabito, a 8 uwięziono.

Choroba ks. Klementyny.

Sofia. Przebywająca tu chwilowo 90-cio letnia matka księcia Ferdynanda, księżna Klementyna Koburska, ciężko zachorowała.

Zniesienie kary śmierci.

Cetynia. Książę Mikołaj po konferencyi z nowo mianowanymi ministrami oświadczył się za zniesieniem kary śmierci i polecił ministrowi sprawiedliwości przedłożyć odnośny projekt skupczynie.

Dżuma w Arabii.

Konstantynopol. Liczba osób, które od dnia 8 stycznia zmarły w Dżeddach na dżumę, wynosi 17. Stan zdrowia pielgrzymów, którzy powrócili z góry Arafat do Mekki, jest dobrym.

Zaburzenia w Chinach.

Szangai. Biuro Reutera donosi: W Kinki, w pobliżu Sutschu, w prowincyi Kiangsi, wybuchły wczoraj zaburzenia wrogie dla chrześcijan. Wojsko na razie przywróciło spokój. Dalsze posiłki dla wojska znajdują się w drodze do tej miejscowości.

Rewolucya w Wenezueli.

Willemstad. Według wiadomości z Carakas przedsięwzięto liczne aresztowania z okazyi zamordowania gubernatora dra Mata. Ruch rewolucyjny w całym kraju wzrasta.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Róża Eichenbaum
Bernard Metzger
zaręczeni
Mogiła. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 4 lutego. (Giełda południowa.)

Marki 117·52. Renta majowa 99·25. Renta koronowa węgierska 96·30. Akcye austr. zakł. kred. 688·25. Akcye węg. zakł. kred. 835·50. Akcye Anglobanku 317·00. Akcye Unionbanku 593·50. Akcye Bankvereinu 572·—. Akcye Länderbanku 472·—. Akcye kolei państwowych 688·75. Lombardy 167·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·00. Alpiny 623·75. Rima-Muranyi 572·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 168·75. Ruble 253·—.

Usposobienie: słabsze.

Berlin. 4 lutego. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 216·25. Tow. dyskontowe 186·25.
Usposobienie: spok.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 4 lutego (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	117 25	117 65
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 07	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 35	101 35
4% „ „ „	97 25	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% „ „ „	97 75	98 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	97 70	98 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 30	100 30
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 50	98 50
4% „ miasta Lwowa	95 60	96 60
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 60	101 60
4% „ kolejowe	97 —	98 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	582 —	587 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	581 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	99 20	99 60
„ „ „ srebrna	99 20	99 60
4% renta koronowa austryacka	99 30	99 70
4% „ „ węgierska	96 —	96 50
4% „ austryacka w złocie	117 25	117 75
4% „ węgierska „	114 25	114 57

Dzieci rozwijają się przy tem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawienia.

Kufeke'go

Wybitnie uznana w biegunce, nieżycie kiszek, rozwolnieniu i t. p.

Polecana przez tysiące lekarzy w kraju i zagranicą.

Mączka dla dzieci

Najlepsze pożywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nährmittel R. KUFEKE, Wien I, und Bergedorf-Hamburg.

Kufeke'go

D. E. Friedleina

Biblioteka Podręczników

1. *Achilles Loria.* **Socyologia, jej zadania, szkoły i najnowsze postępy.** Kart. . K 1·—
2. *Dr Eugeniusz Piasecki.* **Zasady wychowania fizycznego.** Z 21 rycinami. Kart. . K 1·—
3. *Stanisław Brzozowski.* **Wstęp do filozofii.** Opr. w płótno K 1·10
4—5. *Dr J. K. Ingram.* **Historya ekonomii politycznej.** Opr. w płótno . . . . . . K 2·20

Na porto należy dołączyć 10 hal. od Nru.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. lub w księgarni 508 7 15

D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę z własnej pasieki, w stanie gęstym posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach po 5 K 80 h wraz opłatą pocztową i opakowaniem. Za czystość zaręczam **P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce,** Galicya. 697 1 10

Drzewo brzozowe

znakomity materyał dla stelmachów, gałęzie, **drzewo sosnowe** w całości oraz na sągi po 12 złr. zaraz do sprzedania loco lasek w Łagiewnikach tuż przy stacyi kolejowej Podgórze-Bonarka, lub wiadomość: **J. Piwowarczyk, Kraków, ul. Długa 42.** 698 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
202 27 0

Szczotki, Grzebienie, Zabawki dziecięce

poleca najtaniej hurtownie i detailicznie **Fabryczny skład** pod firmą

H. KRETSCHMER, Kraków,
Szewska 23, dawniej Rynek gł.
476 6 6

Poszukiwany jest zdolny

bufetowiec

Zgłoszenia wraz z fotografią pod **M. H.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 699 1 6

Anglik z dyplom. Liverpoolsk. uniwers.
Francuz z dyplom. Parysk. uniwers.
Niemiec z wyższ. wykształc. akad. 636 3 6

udzielają lekcyi według słynnej metody Berlitza, jakoteż literatury. Lekcye osobne i zbiorowe. Ul. Starowiślna 6, parter na prawo. Instytut Berlitza.



ŻE AMERYKAŃSKIE
biurka z żaluzyami

są praktyczne i dla każdego przy biurku pracującego niezbędne, najlepiej dowodzi fakt, że tak w Krakowie jak i na prowincyi coraz to więcej zyskują odbiorców. Meble te do niedawna dostępne były wskutek wysokich cen osobom tylko zamożnym, dziś jednak każdy nawet najmniejszy kupiec, przemysłowiec i t. p. na biurko takie może się zdobyć, albowiem przez zawarcie umowy na wielką ilość tych biurek jestem w stanie już za **140 koron** biurko żaluzyowe z drzewa bukowego dostarczyć. Każdy, czy to kupiec, przemysłowiec, adwokat, notaryusz, urzędnik i t. p., dbający o porządek w biurze swoim, może ten cel jedynie przy używaniu biurka żaluzyowego osiągnąć. Zwiedzenie wystawy okazów amerykańskich urządzeń biurowych **przy ulicy Floryańskiej L. 1, I p.,** nie zniewala wcale do kupna, proszę więc P. T. Interesentów o zwiedzenie tejże celem zapoznania się z temi wyrobami. Z poważaniem **Zygmunt Lauer, Floryańska 1, I p., telefon 713.**
685 1 20

ZAKŁAD WODOLECZNICZY i SANATORYUM

spec. chor. nerwowych **Dra KUPCZYKA**

w Krakowie, ulica Szujskiego l. 11 (róg ul. Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiel gazowa z kwasem węgl., kąpiele wodoelektryczne ogólne i częściowe, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny kąpiele mineralne. Leczenie dyetetyczne i tuczne.

Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych. **Oświetlenie elektryczne.**
277 8 10

Do sprzedania dobra

w powiecie dąbrowskim, nad Wisłą, 8 klm. szosą od stacyi kolejowej, 850 m., w tem roli i łąk 583 m., lasu i wikla 242 m., dwór ładny i obszerny wśród ogrodu, budynki odpowiednie, kościół, poczta w miejscu.

Wiadomość w biurze adwokata Dra **Stanisława Tomika w Krakowie,** ul. św. Marka 20. 663 2 4

Na karnawał!!

piękne, realne i tanie

Syberyjskie i Uralskie

kamienie dla wszelkiej bizuteryi: akwamaryny, aleksandryty, chryzolity, ametysty, beryle, topazy (złote), rubiny, szmaragdy, szafiry, almandyny, turmaliny, tonakity, hiacynty, chalcedony, księżycowe, chryzoprasy (kamienie szczęścia).

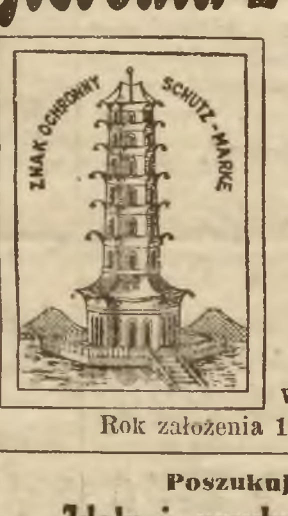
Od 25 ct. i wyżej za karat.

Kamienie chętnie daję do oglądania bez obowiązku kupna. 620 3 4

Adres: **Topolowa l. 40, II piętro.**

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI I SYN

w Krakowie.

Rok założenia **1853.** 128 13 0

Poszukuję 584 4 5

Zdolnej przykrawaczki

do samodzielnego prowadzenia pracowni Sukien damskich. Za dobrem wynagrodzeniem. Adres: **A. A.** poste restante **Kraków 4.**

Kawaler

lat 25. Królewiak, poszukuje żony w wieku średnim lub młodym. Oferty nadsyłać: dla **„Omega"** poste rest. **Zakopane.** 669 2 2

L. 341/907. 696

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Mielcu rozpisuje konkurs na wykonanie planów i kosztorysów na wzniesienie budynku dla pomieszczenia biur Rady powiatowej i Powiatowej Kasy Oszczędności, pod następującymi warunkami:

1) Wydział mieleckiej Rady powiatowej wyznacza trzy nagrody pierwsza 600 kor., druga 400 kor., trzecia 200 kor.
2) Plany nagrodzone wraz z kosztorysami stają się własnością Wydziału.
3) Współubiegający się winni zastosować się co do rozkładu ściśle do szkicu, jaki otrzymać mogą w biurze Wydziału Rady powiatowej mieleckiej.
4) Współubiegający się zobowiązani są za cenę kosztorysową wziąć budowę w przedsiębiorstwo.
5) Do konkursu dopuszczeni będą tylko PP. Architekci i Budowniczowie polskiej narodowości.
6) Prawo wyboru i przyznania nagród pozostawia Wydział powiatowy wyłącznie członkom Wydziału i znawcom przez Wydział powołanym.
7) Od przedsiębiorcy żądać się będzie, aby przy wykonaniu zatrudniał wyłącznie robotników i firmy krajowe.
8) Prace mają być nadesłane najpóźniej do **dnia 31 marca b. r.** zaopatrzone godłami i kopertami zamkniętemi z nazwiskami projektodawców.

Wszelkich bliższych szczegółów dotyczących tej budowy, planu sytuacyjnego i t. d. udziela kancelarya Wydziału Rady powiatowej w Mielcu ustnie lub pisemnie.

Mielec, 20 stycznia 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Prezes:
Sękowski.



80 14 15

Jan Serafin

w Krakowie, ul. św. Jana 10 (dawniej także Sukiennice).

Skład płócien wyrobu czeskiego. Dymki, Drelichy, Ręczniki i Szyrtyngi. Płótna na prześcieradła bez szwu. Bielizna stołowa. Koronki niciane. Fartuszki i fartuchy w wielkim wyborze. 600 5 12

Ceny stałe. Przy większym zakupnie opust 8 procent.

---

2 7 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

TANNINGENE

najlepszy

środek do farbowania włosów

K 5·—. 668 1 9

ANTONI J. CZERNY, Wiedeń I., Wallfischg. 5., XVIII., Carl Ludwigstr. 6.

Składy w aptekach, drogueryach i perfumeryach.



Herz i Spółka

Tartak parowy i Fabryka Parkietów

Chodorów, Galicya,

dostarczają w świetnej, najnowszego fasony fabrykacyi suchych parkietowych deszczułek do podłóg jakoteż fryzów i listew przyściennych.

Wielkie zapasy. Roczna produkcya 100.000 m.² 461 7 23



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !

W. MAAGER'A prawdziwy oczyszczony



TRAN z wątroby miętusów

(w opakowaniu prawnie chronionem)

żółtego wielka flaszka 2 kor.
białego „ „ 3 „

Wilhelma MAAGER'A w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle czyszczenie krwi.**

Dostać można prawie we wszystkich aptekach i drogueryach monarchii austro-węgierskiej.

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. MAAGER, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.

NAŚLADOWANIA BĘDĄ SĄDOWNIE ŚCIGANE. 116 7 10

Olbrzymi połów w morzu bałt.! Ia świeży towar! Cło tylko 30 hal.

100 Ia sprotów i wybornych opiekanych śledzi, 30 tłustych bikl. lub w równej wart. wyborne bikl., 2 piękne węgorze, ½ kg. wybor. wędz. łososia i 1 kg. Ia tłustych serdeli H. Wszystko wraz z opak. opłatnie 5 K za zal. 500 sprotów **4 K. 120** N. bikl. **3½ K.** Boczułka przew. **anchovis 4 K, przeszło 300 wybornych ryb 4 K, 80 wybornych śledzi 4 K. Wyborny łosoś wędzony i węgorz razem 4 kg. tylko 11 K opłatnie. E. Degener, Ostseefischerei, Swinemünde 27 d. Rok założenia 1881.** 639 2 0

K 2000 i więcej

da młody człowiek, z dobrej rodziny, zdolny, z wyższem wykształceniem handlowem i praktyką, za wyrobienie mu **posady etatowej** w instytucyi finansowej, wydziale powiatowym lub innym urzędzie autonomicznym, jednak przy rachunkowości. Łaskawe zgłoszenia pod **„Praca zawodowa"** poste rest. **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 679 2 2

Czyste prawdziwe Wina Węgierskie przeważnie z własnych winnic są zawsze w jednakowej dobroci, tanio w Magazynie Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 34. 240 10 0

Dama starsza z Paryża.

Lekcye języka francuskiego: gr., lit., konw., niemieckiego, angielskiego. Długie lata przebywała w owych krajach. — Mały Rynek 1, II piętro, na prawo. 614 3 4

Praktykant

potrzebny do handlu tow. korzennych i składu wódek firmy **W. E. Bochnak & J. Kaspar,** Szpitalna 26. 654 2 3

Kupię fabrykę

artykułów pokupnych mniejszą lub większą, albo 610 5 5

założę takową

według wskazówek fachowca. Zgłoszenia **tylko pisemne** przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Kapitalista"**

Nowe Słowo

Dwutygodnik społeczno-literacki,

jedyne polskie pismo poświęcone kwestyi kobiecej i związanym z nią sprawom ekonomicznym, społecznym, etycznym i politycznym, wychodzi piąty rok w Krakowie pod redakcyą **Maryi Turzymy.**

Numer okazowy na żądanie bezpłatnie. 507 10 10



Kredyt! Zaliczki! Pożyczki!

B. przystępne warunki. B. niski procent! Bardzo małe raty miesięczne. Bez wydatków naprzód. Szybkie załatwienie. Szczególnie korzystne dla urzędników, dla oficerów, dla wszystkich osób na stanowisku i t. d. Na dożywocia, spadki, depozyty, legaty i t. d. Najwyższe kwoty na 5%. Zapytania pod **„Gerader Weg"** przyj. firma M. Dukes Nachf., Wiedeń, I/1. Koresp. niemiecka. 667 1 4

Ogłoszenie.

W Domu Polskim w Morawskiej Ostrawie jest zaraz **do wydzierżawienia**

restauracya z koncesyą na wyszynk i kawiarnię

składająca się z dwóch pokoi gościnnych, szynkowni, kuchni, pralni, komory, piwnicy, kręgielni i pomieszkania, tudzież sali teatralnej i 3 ubikacyj w suterenach na kuchnię ludową.

Czynsz roczny, płatny w kwartalnych ratach z góry, wynosi 3000 (trzy tysiące) koron. Kaucya 750 koron, płatna przy podpisywaniu kontraktu.

Zgłoszenia przyjmuje Adam Wojdałowicz, kierownik szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie. 497 3 3

Do kompletu.

W zakresie froeblowskim są jeszcze miejsca dla dzieci z domów inteligentnych od lat 5—7. Wiadomość: Radziwiłłowska 14, parter, prawo, między 1—3. 543 6 6

Udzielam lekcyi

niemieckiego języka po 1 kor. Ul. Zwierzyniecka 19, od 12—2 i 6—8 w. (Stróż wskaże). 592 6 6

Do wynajęcia

każdego czasu większy lokal frontowy z dwiema wystawami sklepowemi przy ulicy Szpitalnej l. 3 w pobliżu Małego Rynku. Wiadomość w składzie mebli pod l. 6 Szpitalna. 621 5 6

PĄCZKI

codziennie świeże

poleca 341 23 0

ADAM PIASECKI

Kraków, Długa 10, Filia: Floryańska 2 (Hotel Drezdeński).

Rutynowanego maszynistę w obrębie Krakowa, poleca „Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy", ul. Jabłonowskich 19, Kraków. 657 3 3

Do p. p. inżynierów, estetyków i ludzi czynu.

Dla eksploatacyi wyrobów Syberyjskich i Uralskich estetycznych, pięknych, potrzebny jest wspólnik z kapitałem od 30.000 reńskich. 649 3 4

Wyroby powyższe wcale nie są znane za granicą. Bis dat, qui cito dat. Adres: Topolowa Nr 40, II piętro.

Osoba młoda przystojna, inteligentna, biegła w pisaniu i rachunkowości, z dobrem świadectwem ekspedyentki z pierwszorzędnego magazynu, poszukuje zajęcia. Łaskawo zgłoszenia pod **J. D.** post. rest. **Kraków** za okaz. kwit. inser. 670 2 3

Parcela budowlana

obecnie stanowiąca 2 ogrody z domem, o powierzchni 812 sążni kwadratowych, położona naprzeciw nowego Uniwersytetu przy plantach w Krakowie, jest do sprzedania. — Wiadomość u właścicielki od godziny 5-tej do 6-tej, ul. Straszewskiego l. 24 660 2 3

Na bale, pikniki

wynajmuje się Sale w Pałacu Spiskim na pierwszem piętrze, Rynek główny.

Wiadomość na miejscu. 581 4 6

CEGIELNIA

w okolicy Krakowa z piecem pierścieniowym o 14-tu komorach, z 11½ morga gruntu, z 14-tu szopami, domem administracyjnym, całem urządzeniem i naczyniem zaraz **do sprzedania.** — Zgłoszenia pod **„Cegielnia"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 556 6 6

Parę kuców

rasy angielskiej, maści brudno kasztanowatej, bardzo prędkich, wraz z uprzężą i ładnemi sankami, oraz dwa wózki (jeden na resorach), ma do sprzedania **Stefan Ziemnicki,** kierownik Singera Comp. w Chrzanowie. 659 2 3

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry, 613 5 20

---

2 DOMY

doskonale się rentujące, nowe, jeden piętrowy, drugi parterowy, fronty do dwu ulic, do sprzedania na b. dogodnych warunkach. Bliższa wiadomość w Wadowicach, Zatorska 73, W. K. 615 6 6

Prawdziwy miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5-kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po **6 koron z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po **5 kor. 60 h również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 529 13 25

Kupię lub wydzierżawię

w Bochni lub najbliższej okolicy dom z ogrodem względnie z budynkami gospodarczymi i mniejszem lub większem obszarem ziemi. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **530.** 530 5 5

W Zakopanem

jest zaraz **tanio do wynajęcia** przy inteligentnej rodzinie, piękny, jasny obszerny pokój umeblowany, z werandą, z utrzymaniem lub bez. — Wiadomość w Administracyi „Czasu". 582 3 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski